

Nr 7

Biuletyn

Polskiego Towarzystwa
Kryminologicznego
im. profesora Stanisława Batawii

Warszawa 1998

POLSKIE TOWARZYSTWO KRYMINOLOGICZNE
im. prof. Stanisława Batawii

ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, tel. 826-84-84
(Zakład Kryminologii INP PAN)

KOMITET REDAKCYJNY

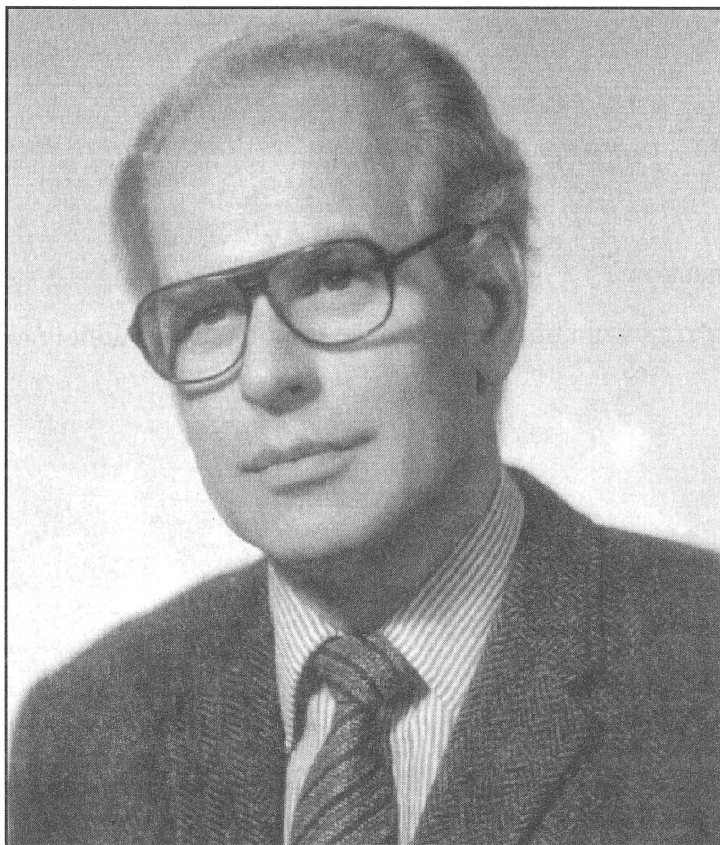
doc. dr hab. Anna Kossowska - przewodnicząca
dr Jacek Krawczyk - sekretarz
mgr Paweł Wypych - członek

ISBN 83-900746-2-1

Realizacja
Oficyna Wydawnicza ★ Typografia ★ Warszawa

Spis treści

Wspomnienie o Profesorze Jerzym Jasińskim	5
Wstęp	7
Informacja naukowa	9
Informacja o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów .	37



Profesor dr hab. Jerzy Jasiński
1930–1998

Dnia 14 października 1998 r. zmarł prof. dr hab. Jerzy Jasiński, wieloletni kierownik Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN, redaktor naczelny „Archiwum Kryminologii”, członek Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego, członek Zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Kryminologicznego.

Wartości Jego prac nie sposób przecenić. Konsekwentnie podejmował próbę pomiaru rzeczywistych rozmiarów przestępczości, co miało szczególną wartość w czasach, gdy statystyki oficjalne nie były wiarygodne. Jego opracowania w tej dziedzinie a także krytyczne i wnikliwe charakterystyki polskiej polityki karnej stanowiły podstawę wszelkich rzetelnych prac polskiej kryminologii, a od dłuższego już czasu miały ogromne znaczenie dla kształtowania zasad polityki karnej w Polsce.

Profesor J. Jasiński badał także rozmiary innych niż przestępczość zjawisk patologii, a zwłaszcza rozmiary i dynamikę spożycia alkoholu w Polsce.

Łączył działalność naukową z działalnością na rzecz praktyki legislacyjnej. Uczestniczył w pracach Komisji ds. reformy prawa karnego, był współautorem ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Był członkiem Rady Legislacyjnej oraz członkiem Zespołu Ekspertów Senatu RP.

Cieszył się ogromnym autorytetem nie tylko w Polsce ale i za granicą. Występował, na zaproszenie organizatorów, na licznych konferencjach i kongresach naukowych, aktywnie uczestniczył w pracach Biura Europejskiego Komitetu Problemów Przestępczości Rady Europy, którego był członkiem.

Ze względu na swą szczególną pozycję w społeczności międzynarodowej był oficjalnie desygnowany przez polskie władze do wielu przedsięwzięć międzynarodowych, jak np. do prac w ramach struktur ONZ nad polskim projektem międzynarodowej konwencji o zapobieganiu przestępczości zorganizowanej.

Profesor Jerzy Jasiński zaangażowany był także w działalność wydawniczą - przez wiele lat uczestniczył w pracach ścisłego grona redakcyjnego miesięcznika „Państwo i Prawo”, a także był członkiem komitetów redakcyjnych innych czasopism naukowych.

W Polsce, po transformacji, prof. Jerzy Jasiński brał czynny udział w działalności państwowej, był członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunału Stanu.

Wszystkie prace prof. Jerzego Jasińskiego charakteryzowała wysoka skala wymagań, jakie stawiał sobie i innym. Stworzył standard poziomu prac naukowych - w recenzjach, polemikach, opiniach. W środowisku kryminologów polskich zajmował miejsce szczególne. Jego wiedza, krytycyzm i bezkompromisowość sprawiły, że powiedzieliśmy, iż poprzeczka jest wysoko, że jest ktoś, kto nas ocenia. Ceniliśmy sobie to bardzo.

Teraz te wszystkie pola, w których Był tak aktywny, nagle opustoszeją, a w środowisku kryminologów zabraknie Kogoś bardzo ważnego.

Wstęp

Oddajemy do rąk czytelników 7 już numer Biuletynu. Poświęcony jest problematyce nieletnich, które to zagadnienia nieprzerwanie od lat nurtują polską i światową kryminologię. Zmianie ulegają koncepcje postępowania z nieletnimi. Trwa odwieczny spór zwolenników postaw bardziej represyjnych propagujących zaostrezenie stosowanych wobec nieletnich środków, częstszego sięgania po kary, obniżania wieku odpowiedzialności karnej nieletnich, z przedstawicielami podejścia wychowawczo-resocjalizującego, którzy kładą nacisk na profilaktykę, reformę systemu kurateli sądowej i rozbudowę środków nieizolacyjnych, w tym zwłaszcza rozmaitych środków alternatywnych jak np. mediacja, praca na rzecz społeczności lokalnej itp. Przedstawione artykuły podejmują niektóre ważne problemy dotyczące przestępczości nieletnich oraz sytuacji młodzieży w Szwecji.

Zarząd Główny PTK

Doc. dr hab. Hanna Olechnowicz

Wczesne zapobieganie agresywności i przestępczości młodocianych

Statystyki przestępczości wykazują, że coraz częściej wykroczeń i to nierzadko ciężkich dokonują dzieci poniżej lat 13. Co więcej przemoc w szkole - terroryzowanie słabszych i młodszych uczniów przez silniejszych staje się coraz to powszechniejsze. Dlatego nasuwa się nieodparty wniosek, że profilaktyka przestępczości musi zacząć się wcześniej - już wobec najmłodszych. Celem bezpośrednim prewencji jest wytworzenie w dzieciach odporności na wpływy patogenego otoczenia. Nie uchronimy ich bowiem od takich kontaktów, od stresu szkolnego, od codziennej dawki budzącego poczucie zagrożenia horroru telewizyjnego, wreszcie od napięć i konfliktów wewnętrznych.

Odporność na wpływy kryminogenne opiera się o:

- 1) zdolność do współodczuwania z ludźmi, hamującą agresję wobec nich,
- 2) rozbudowany, stabilny system uczuciowości wyższej, w której emocje powiązane ze zrozumieniem, przekształcają się w uczucia właściwe tylko ludziom, wyrażone słowem. Przypomnę tu prace polskiego psychiatry Jana Mazurkiewicza¹,
- 3) istniejącą w każdym z nas siłę agresji, pod warunkiem, że jest poddana kontroli ze strony dojrzałego Ja.

W korzystnych warunkach dziecko ok. 3 roku życia posiada zręby tych struktur psychologicznych. Otóż te cechy wyróżniające ludzi wśród wszystkich innych gatunków nie pojawiają się automatycznie z chwilą urodzenia. Rodzimy się z dyspozycjami, gotowością do osiągania dojrzałości Ja i uczuciowości wyższej, ale budują się one w każdym dziecku w obszarze więzi matka-dziecko-ojciec. Następuje to już w ciągu pierwszych minut, tygodni i miesięcy życia. Wtedy dziecko i matka doznają wspólnoty przeżyć, której specyfika polega na tym, że wehikułem bliskości są wszystkie zmysły. Nie tylko wzrok i słuch, które uważamy zazwyczaj za najważniejsze kanały porozumienia między ludźmi, ale przede wszystkim doznania dotykowe, węchowe, smakowe. Niemowlę czuje się bezpieczne gdy jest tulone i karmione, czuje ciepło, zapach matki, smak mleka, rytm bicia serca, słyszy melodię jej słów; przyjmuje wtedy jej emocje. Kiedy matka jest pogodna, dziecko jest pogodne, gdy rozdrażniona, nieznane nam czynniki powodują, że i ono jest niespokojne. W tym okresie, który już nigdy się nie powtórzy, niemowlę zyskuje tzw. ufność podstawową - wewnętrzne przeświadczenie, że matka nie zawiedzie, a zatem i świat jest mu przychylny. Już wtedy do akcji wkracza słowo. Rodzice przemawiają do dziecka, uważnie słuchają jego gaworzenia i jego płaczu. Jest to początek wrastania od pierwszych chwil życia w kulturę, w tym w kulturę uczuć. Wspomniane zarażenie się emocjami rodziców

¹ J. Mazurkiewicz: *Wstęp do psychofizjologii normalnej*, Warszawa, PZWL 1958.

powoduje, że ich nastawienie uczuciowe wobec ludzi, rzeczy i zdarzeń staje się trwale nastawieniami własnymi dziecka. Inaczej mówiąc dziecko przejmuje system wartości rodziców. Tak tworzy się sumienie.

Prewencja dziecięcego wykołajenia oprzeć się musi o pogłębione zrozumienie czym jest agresja, a więc ta siła, która jest motorem przestępstw i wrogości. Gatunek nasz wyposażony jest w dwa przeciwstawne, ale też i zawsze współgrające ze sobą popędy. Pierwszym, filogenetycznie starszym, jest agresja - ona umożliwia walkę o byt i przetrwanie. Drugi to popęd społeczny, który pojawia się dopiero u tych gatunków, które opiekują się potomstwem. Oba te człony naszego wyposażenia instynktowego przyjmują u człowieka formy bardzo złożone, gdyż są wzbogacane przez intelekt i mowę. Nurt społeczny, altruistyczny prowadzi w miarę rozwoju intelektu ku swojej generalizacji, ludzie odczuwają potrzebę opiekowania się i współdziałania już nie tylko z własnym potomstwem. Tworzą się społeczne uczucia wyższe. Nie tworzą się jednak samoczynnie, lecz poprzez stopniowe wrastanie w kulturę od chwili urodzenia. Również przejawy instynktów samozachowawczego i rozrodczego rozkładają się pomiędzy dwoma biegunami. Po jednej stronie to agresywne dążenie, za wszelką cenę, do własnego dobra i gwałt - po drugiej altruizm, aż do poświęcenia życia i przepełnione uczuciowością wyższą przywiązanie partnerów seksualnych.

Nurt agresywności również ulega wpływowi kultury. Sądźmy potocznie, że agresja jest zawsze zła i trzeba ją tłumić. W rzeczywistości agresję trzeba wychowywać tak, by i ona została przeniknięta kulturą. Temu służą np. najwcześniejsze zapasy ojca z dwulatkiem, a później zapasy bez wrogości z rówieśnikami w przedszkolu. Wbrew pozorom nie jest to rozbudzanie agresywności - „walcząc” w zabawie chłopiec uczy się zdawać sobie sprawę ze swojej siły i słabości. Uczy się reguł walki, tak by nie zadawać bólu. Poznaje własne uczucia towarzyszące walce. Uczy się świadomie przerywać walkę, gdy „przeciwnik” o to prosi, uczy się też przegrywać i tolerować porażkę. W pomyślnych warunkach dziecko dochodzi do takiej dojrzałości już w okresie przedszkolnym, ale tak naprawdę, to my dorośli do końca nie całkowicie kontrolujemy swoją agresję i moglibyśmy się wielu rzeczy nauczyć od dzieci.

Agresja może i powinna być kontrolowana przez rozsądek i współodczuwanie, może też znajdować ujście bez przeżywania wrogości np. w postaci rywalizacji z zachowaniem reguł; niektórzy twierdzą, że twórczość jest przekształconą formą sił agresywnych. Gdy zachodzi konflikt między agresją, a altruizmem ten ostatni - jeśli jest wzbogacony kulturą współzycia, może przeważać nad agresywnością, albo przynajmniej ją złagodzić. Rozwój intelektu i mowy sprawia, że agresja fizyczna wspierana jest stopniowo przez walkę w formie stanowczości wyrażonej słowami. Jej szczególny przypadek to przeciwstawianie się koledze namawiającemu do przestępstwa. Tak przedstawia się model idealny najwcześniejszego etapu rozwoju człowieka zdolnego do postępowania zgodnego z sumieniem i kontrolowania swojej agresji.

Aby się do tego zbliżyć spełnione muszą być pewne warunki:

- 1) ciągłość kontaktu z ludźmi, do których dziecko jest przywiązane,
- 2) ludzie ci są zdolni do przekazywania dziecku kultury i postaw estetycznych,
- 3) agresja, przekora dziecięca, samodzielność decyzji musi być rozumiana, szanowana i temperowana, ale nie tłumiona już w swoich najwcześniejszych przejawach, co wymaga ze strony dorosłych niemałych zdolności dyplomatycznych.

Przejdę teraz do przedstawienia grup ryzyka - małych dzieci, wobec których wymienione warunki nie są spełnione, u których rozwój uczuć wyższych, współodczuwania z innymi, rozwój sumienia i zdolności kontrolowania impulsów - także agresywnych - może ulec trwałemu upośledzeniu już w najwcześniejszym dzieciństwie - mogą być trwale upośledzone. Później, gdy przeminie już czas, kiedy bliskość z matką nawiązywała się poprzez wszystkie kanały zmysłowe, z przewagą dotyku, przezwyciężenie agresji dzieci i niepohamowania może być już bardzo trudne - wtedy pozostaje już praktycznie tylko represja. Taki pogląd wyrażał Julian Bielecki² m.in. w pracy na temat psychologii bojówkarzy neonazistowskich w Niemczech. Analizując historię ich życia zauważył, że z reguły we wczesnym dzieciństwie byli bądź pozbawieni więzi uczuciowej z rodzicami, bądź ponadto maltretowani, że ci ludzie nie mieli możliwości rozwinięcia uczuciowości wyższej i sumienia.

Wśród grup ryzyka przestępczości na pierwszym miejscu stoją: sieroty społeczne - wychowankowie opieki społecznej. Przytulki, sierocińce, Domy Małych Dzieci w okresie jeszcze lat 50 i 60-tych były prowadzone bezoosobowo i powodowały drastyczne formy choroby sieroczej. Teraz pojawiają się już rozwiązania prowadzące do wychowywania dzieci tak, by mogły wyrosnąć na ludzi żyjących w harmonii ze społeczeństwem.

Omówię tylko najważniejsze drogi postępowania:

1. Umożliwić wczesne powstanie więzi znaczących i zapewnienie ciągłości ich trwania. W niektórych Domach Dziecka pojawia się już praktyka polegająca na tym, że dziecko przechodzi do grup starszych razem z opiekunkami, do których mogło się przywiązać. Niemniej nieuchronnie następuje moment brutalnego zerwania istniejących więzi, czy choćby przyzwyczajęń i mechaniczne przerzucenie do domu dzieci starszych. Teraz, kiedy odpowiedzialność za dobro dzieci ponosi już tylko jeden resort - edukacja - praktyka ta będzie mogła być stopniowo przezwyciężana. Nie ma przecież rozsądnych powodów, dla których dziecko nie mogłoby dojść do pełnoletności wśród tych samych ludzi, z którymi jest związane. Są już Domy Małego Dziecka, w których wychowankowie przebywają do czwartego roku życia i dłużej. Należy oczekiwać, że przedłużanie pobytu dzieci w instytucji bez brutalnego zrywania więzi z powodu przeniesienia do domu dla dzieci starszych będzie wprowadzane coraz szerzej. Praktyka zrywania tych więzi spowodowana jest tym, że psycholodzy nie doinformowali dostatecznie administratorów o jej szkodliwości.

2. Inny trend, który już obserwujemy, to odstępowanie od monokultury równolatków. Dzieci zakładowe spędzają całą dobę wśród równolatków. Niemowlęta są obsługiwane taśmowo, a więc mniej lub bardziej bezosobowo, czego złe skutki dla dzieci są powszechnie znane. Ale rzadko myślimy o tym, że przy takim systemie szkody psychologiczne ponosi też personel. Monotonia pracy, bardzo przecież nieapetycznej (przewijanie odgrywa dużą rolę), nie jest skompensowana przez przejawy przywiązania dzieci. Pracownicy ci wymagają systematycznego wsparcia psychologicznego i już w niektórych placówkach warszawskich je otrzymują, w postaci warsztatów psychoterapeutycznych. Muszę powiedzieć, że im dłużej żyję na świecie tym bardziej widzę, że głównym problemem są opiekunki, salowe, wszyscy dorośli, którzy stykają się z dziećmi.

² J. Bielicki: *Der rechtsextreme Gewaltstater*, Hamburg, Basch und Rohring, 1993.

Przejdę teraz do następnych problemów.

Monokultury te zubożają także intelektualnie. Niemowlę, a zwłaszcza dziecko w wieku poniemowlęcym wychowywane w rodzinie, czy w domu rodzinkowym obserwuje całe bogactwo zdarzeń codziennych, słyszy rozmowy, zapamiętuje melodię mowy, poznaje ekspresję różnorodnych stanów uczuciowych, w tym również agresję i sposób rozwiązywania konfliktów w taki sposób, żeby mogło już zdobyć jakąś wiedzę o agresji cudzej i swojej.

W niektórych Domach Małego Dziecka są już czynione próby rozbijania tych monokultur. Zdaję sobie sprawę jakie to jest trudne. Dlatego niezbędne jest stworzenie projektów eksperymentalnych, badawczych, które wypracowałyby sposoby uchronienia dziecka przed życiem w monokulturze. W niektórych przedszkolach wprowadzono godziny zabaw w grupach wiekowo mieszanych i zdawało to egzamin³.

Oczywiście lepszym rozwiązaniem są domy rodzinkowe, których niestety jest za mało, a dzieci są do nich kierowane zazwyczaj zbyt późno - już z objawami choroby sierocy.

Należałoby do domów rodzinkowych kierować już niemowlęta, po jednym lub dwoje, nie rozbijając rodzeństw. Powtórzę, opieka nad sierotami powinna ewaluować w kierunku:

- 1) zapewnienia ciągłości społecznej,
- 2) odstępowania od monokultur dzieci w tym samym wieku, zubożających ich rozwój społeczny i umysłowy.

Druga grupa ryzyka to dzieci wcześniej hospitalizowane. One również narażone są na brutalne zerwanie więzi z rodziną i to wtedy, gdy fizycznie cierpią. Dopuszczenie matek do opieki nad nimi jest już dozwolone, ale jeszcze nie stosowane powszechnie.

Dzieci adoptowane potrzebują również wsparcia psychologicznego. Przeżyły one zerwanie ciągłości przeżyć, więzi, przyzwyczajień. Coraz więcej pisze się o tym, że konieczne jest umożliwienie im przeżycia całego życiorysu bez „czarnych dziur” w pamięci, strzępów śladów pamięciowych, którym nie mogą nadać sensu i które budzą niepokój. Myślę, że między innymi dla tych rodzin „Zielone Domy” byłyby właściwą formą wsparcia.

Następna grupa ryzyka to są dzieci, u których utrudnione jest wytwarzanie się więzi podczas i po porodzie. Ten problem również jedynie zasygnalizuję, ponieważ istnieje już u nas akcja „rodzić po ludzku”, porody domowe. Przy porodach w szpitalu umieszczanie noworodka przy matce jest coraz to bardziej popularne. Problem stanowią wcześniaki, przebywające w ciepłarkach. Nie mają one kontaktu z ciałem matki, są karmione sądą. Kiedy są już w domu nawiązanie harmonijnej więzi z matką bywa trudne. Wcześniak inaczej płacze, inaczej wygląda, nie budzi w matkach automatycznie reakcji opiekuńczych, tak jak niemowlę donoszone, którego zachowania „pasują jak klucz do zamka”, wyzwalać opiekunów zachowania macierzyńskie. Dlatego zapewne statystyki amerykańskie ujawniły, że wcześniaki zaliczają się do grup ryzyka dzieci maltretowanych. Tymczasem, jeśli już w szpitalu personel umiejętnie animuje kontakty matka - dziecko (np. głaszcząc dziecko w ciepłarce, podaje je matce gdy tylko jego stan na to pozwala) tworzy się więź prawidłowa, a nawet bardzo dobra. Niektóre warszawskie szpitale położnicze na oddziałach wcześniaków pracują

³ Por. W. Hajnicz: *Zespoły dziecięce w niejednorodnej grupie przedszkolnej*, „Badania oświatowe” 1981, nr 4.

już w tym kierunku. Trzeba to jedynie rozwinąć i spopularyzować. Gdy matka nie może być z dzieckiem, w niektórych szpitalach w USA, emeryci - wolontariusze głaszczą leżące w cieplarni niemowlęta, w innych dzieci są kołysane wraz z ciepłąką.

Następna grupa ryzyka to dzieci maltretowane i molestowane seksualnie. Te ze zrozumiałych względów wzrastają w przeświadczeniu, że agresja jest podstawową formą kontaktu między ludźmi. Wyrastają pozbawione ufności podstawowej, są niewątpliwie zagrożone wykołajaniem, powielają doznana agresję, zadając cierpienie innym. Ten temat jest również znany, obecny w mediach, chronieniem tych dzieci zajmuje się już wielu społeczników. Natomiast mało wiemy o maltretowaniu niemowląt. Małgorzata Kościelska⁴ badając zachowania matek zaobserwowała, że wiele matek bije dzieci, by przestały krzyczeć albo gdy nie chcą jeść. Nie były to bynajmniej rodziny z marginesu społecznego. Takie szorstkie traktowanie, „mała batalizacja” w rodzinach przeciętnych, nie patologicznych, jest bardzo częste; te dzieci trafiają do poradni psychologicznych, jako agresywne, bądź nadpobudliwe i często stają się agresywne, ponieważ są ustawicznie rozdrażniane przez rodziców, a z kolei ich zachowanie rozdrażnia rodziców i tu mamy błędne koło. Wydaje mi się, że właśnie dla tych rodzin doraźne porady psychologiczne są nie wystarczające. „Zielone Domy” byłyby właściwym miejscem, gdzie mogłyby być modelowane zachowania rodziców, sprzyjające uspokojeniu tych zadrażnień.

Szczególne przypadki zadrażnień między matką a małym dzieckiem, to matki na urlopie macierzyńskim, zwłaszcza zawodowo czynne i matki jedynaków. Czują się one „uwięzione”, znudzone codzienną rutyną pielęgnacji, odcięte od ludzi. Ich cierpliwość często się wyczerpuje (znaczące obserwacje na ten temat przedstawia Kościelska) i tu spotykamy bardzo częste zachowania agresywne wobec dzieci. Dla tych rodziców korzystne byłoby wprowadzenie „telefonu zaufania”; wiele zadrażnień mogłoby ulec złagodzeniu w rozmowie z psychologiem i ewentualnie pediatrą. Najbardziej narażone są dzieci urodzone jako nadpobudliwe, często płaczące. Dziecko o takich cechach również zalicza się do grupy ryzyka. Statystyki informują, że bywają one maltretowane i to już w wieku niemowlęcym. Często potrzebna jest w tych przypadkach pomoc neurologa, gdy nadpobudliwość ma podłoże organiczne.

Dzieci z rodzin upośledzonych kulturowo narażone są na cały kompleks urazów i deprywacji, w tym na zubożenie środowiska językowego i to zarówno treści jak i budowy zdań, ubóstwa słownictwa, sposobu mówienia, często ostrego, wulgarnego, bez urozmaiconych intonacji. Te wzorce deprywacji kulturowej powielane są przez kolejne pokolenia. Środki zaradcze mogą być skuteczne tylko w skali ogólnokrajowej polityki socjalnej i edukacyjnej. Są jednak próby interwencji pedagogicznej i psychologicznej w stosunku do wybranych dzieci, których rozwój kulturowy można stymulować, nie wyrывая ich z rodzin.

W latach 70-tych w USA prowadzono bardzo szeroko zakrojoną akcję „Head Start”: małe dzieci uczono w przedszkolach wyrównawczych i osiągnęto spektakularne wyniki, nawet w postaci zwiększenia ilorazu inteligencji. Jednak, gdy dziecko wracało do dawnego środowiska owe wyniki zanikły. Tylko jeden rodzaj interwencji okazał się trwale skuteczny - psycholog - animator, który przychodził regularnie do domu i bawił się z dzieckiem w obecności matki i z jej udziałem. Takie postępowanie zdało

⁴ M. Kościelska: *Trudne macierzyństwo*, (w przygotowaniu 1997 r.).

egzamin również wobec dzieci niewidomych od urodzenia. Metoda ta była z powodzeniem zastosowana w Polsce⁵. Konieczne jest stworzenie służb, które, choćby w skali eksperymentalnej, prowadziłyby takie przeciwdziałanie deprywacji kulturowej u najmłodszych dzieci. We wszystkich tych przypadkach podstawową rolę odgrywać powinno wprowadzenie do kontaktów rodzice - dziecko kultury słowa i kultury uczuć, które są ze sobą nierozłącznie związane.

Podsumowanie

Powtórzę, że celem profilaktyki wczesnej przestępczości jest stworzenie warunków budowania uczuciowości wyższej i stabilnego Ja w ciągu pierwszych 3 lat życia dzieci:

- istnienie więzi dziecko-matka-rodzina, opiekunowie, jej ciągłość,
- wychowywanie dziecka w środowisku różnorodnych interakcji społecznych, unikanie monokultur rówieśników,
- wychowanie popędu agresji poprzez przesycenie go kulturą współodczuwania i umiejętnością jego kontrolowania.

Przedstawiłam grupy dzieci zagrożone deprywacją kultury uczuć wyższych i sposoby przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu. Działanie w tym kierunku wymaga nakładów finansowych. Można zadać sobie pytanie, czy jest społecznie opłacalne inwestowanie w profilaktykę wykolejenia się dzieci, które dopiero za kilka lat będą fizycznie zdolne do popełnienia przestępstwa. Jeżeli założymy, że tego rodzaju akcje chociaż o niewielki procent obniżą przestępczość jest to opłacalne, zwłaszcza jeśli za jednostkę przeliczeniową przyjmiemy koszt dożywotniego utrzymania jednego tylko młodocianego zabójcy.

⁵ Por. M. Bielecka: *Opieka psychologiczna nad dzieckiem niewidomym i jego rodziną*, „Nowiny psychologiczne” 1993, nr 2.

Wczesne objawy nieprzystosowania społecznego i przestępczości dzieci i młodzieży (*doniesienie z badań*)

Nieprzystosowanie społeczne, według objawowej definicji zaproponowanej przez Zespół Kryminologów z Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN, odnosi się do dzieci i młodzieży „o poważnie zaburzonej postawie wobec zasadniczych wymagań społecznych dzieci, których zachowanie nacechowane jest całym zespołem objawów świadczących o nieprzestrzeganiu przez nie pewnych podstawowych zasad postępowania, norm społecznych obowiązujących młodzież w tym wieku, przy czym zachowania te nie mają charakteru sporadycznego, ale są względnie trwałe” (Z. Ostrihanska 1997, s. 15).

W roku szkolnym 1996/97 przeprowadzono wspólnie z pracownikami Zakładu Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Katolickiego Eichstätt: Hansem-Ludwigiem Schmidtem oraz Januszem Surzykiewiczem¹ ogólnopolskie badania w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych zmierzające do ustalenia rozmiarów i form zachowań o charakterze agresji i przemocy oraz innych naruszających normy współżycia społecznego.

Podając niniejsze badania we współpracy z grupą pedagogów z Niemiec uwzględniono merytoryczne i metodologiczne założenia podobnych badań na terenie Niemiec. Hans-Ludwig Schmidt (1998) zwraca uwagę, że niemieckie badania nad agresją i przemocą dzieci i młodzieży wymuszone zostały przez środki masowego przekazu alarmujące o wzroście przestępczości i agresji. „Na tle ogólnej sytuacji, nie pozbawionej również elementów hysterii w ocenie zjawiska rozszerzania się przemocy w niemieckim społeczeństwie, stało się jasne, że szkoła znalazła się w centrum uwagi i zainteresowań badawczych” (s. 21). Jednocześnie założono, że wyniki badań powinny umożliwić uchwycenie zmian w formach i rozmiarach zachowań dewiacyjnych dzieci i młodzieży w związku z zachodzącymi procesami społecznymi. W tym celu w kwestionariuszu self-report skorzystano z listy zachowań wymienionych w badaniach A. Siemaszko (1987) oraz Jego propozycji klasyfikacji na: zachowania o charakterze niesubordynacji, nieuczciwości, przestępstw i wandalizmu.

Kwestionariusz typu self-report składający się z 94 pytań zamkniętych i otwartych obejmował następujące zagadnienia:

- dane demograficzne;
- opis sytuacji szkolnej ucznia w tym:
- postawy wobec nauki,

¹ Badania były finansowane przez Fundację Boscha.

- relacje uczeń-uczeń, uczeń-nauczyciel,
- wyposażenie szkoły,
- klimat szkoły i klasy;
- udział w grupach i organizacjach młodzieżowych i uczniowskich;
- korzystanie ze środków medialnych;
- ocenę wybranych zachowań według kryterium - krzywdy, cierpienia przynoszących drugiemu człowiekowi lub sobie;
- przyczyny stosowania agresji i przemocy;
- charakterystykę ofiar przemocy, agresji;
- 41 zachowań o charakterze dewiacyjnym;
- propozycje uczniów ograniczania zachowań dewiacyjnych w szkole;
- stosunek do wartości, norm moralnych i prawnych, religijnego zaangażowania;
- opis sytuacji rodzinnej:
 - zaufanie,
 - troska,
 - pomoc,
 - identyfikacja z wzorami ról rodzicielskich;
- opis osobowości uczniów na podstawie Testów ACL i Strategii Działania².

W prezentowanym doniesieniu przedstawię jedynie zbiorcze wyniki obrazujące rozmiary i formy zachowań dewiacyjnych w podziale na niesubordynację, nieuczciwość, przestępstwa, wandalizm oraz postawy wobec norm prawnych, moralnych i religijnego zaangażowania.

Badaniami objęto 2567 uczniów od V klasy szkoły podstawowej do klas maturalnych w szkołach ponadpodstawowych. Zastosowano schemat losowania warstwowego. Podstawową jednostką było województwo, tzn. w 49 województwach losowano po 2 szkoły podstawowe i 2 ponadpodstawowe a następnie w tych szkołach losowano uczniów ze wszystkich poziomów klas A od V do maturalnej.

Badania prowadzone były przez psychologów i pedagogów o długim stażu badawczym (por. K. Ostrowska 1998, 129)

Do grupy zachowań określonych mianem niesubordynacji zaliczono:

- umyślne potrącanie innych (ozn. 10),
- umyślne przewracanie innych (ozn. 11),
- grożenie nauczycielowi (ozn. 13),
- używanie wulgarnych słów wobec nauczycieli (ozn. 18),
- utrudnianie nauczycielowi prowadzenia lekcji (ozn. 23),
- nie wracanie na noc bez zgody rodziców (ozn. 35),
- ucieczkę z domu (ozn. 36),
- zachowywanie się w taki sposób, że rodzice byli wzywani do szkoły z tego powodu (ozn. 37),
- zatrzymanie przez policję do wyjaśnienia (ozn. 39),
- zażywanie narkotyków lub innych środków o działaniu uzależniającym (ozn. 40),

² Całość wyników badań dotyczących funkcjonowania szkoły i zachowań przemocowych będzie przedmiotem rozprawy przygotowywanej przez dr Janusza Surzykiewicza.

- upijanie się (ozn. 41).

A. Siemaszko (1987) przyjmował, że niesubordynacyjne zachowania to takie, które naruszają normy postępowania mające szczególne znaczenie w danym okresie rozwojowym. Autor ten wyróżnił wśród tych zachowań: ucieczki z domu, nie wracanie na noc, zatrzymywanie przez policję, a także picie alkoholu i zażywanie środków psychoaktywnych. W naszym badaniu rozszerzyliśmy rejestr zachowań określanych jako niesubordynacja o typowe zachowania na terenie szkoły takie, jak: przeszkadzanie nauczycielom, potracanie i przewracanie kolegów, używanie wulgarnych słów i groźby.

Liczba osób uciekających z domu i nie wracających na noc bez zgody rodziców w naszym badaniu jest zdecydowanie niższa niż w badaniu A. Siemaszko, natomiast wyższy odsetek osób zażywających środki o charakterze psychoaktywnym.

Tablica 1. Częstotliwość zachowań niesubordynacyjnych.

Oznaczenie zachowań	Procent uczniów przyznających się do popełnienia zachowań dewiacyjnych w ciągu 12 miesięcy		
	nie zdarzyło mi się	raz czy dwa razy	kilka, kilkanaście razy
10	70,7	23,8	5,6
11	87,5	10,2	2,3
13	97,3	2,0	0,7
18	87,5	8,6	3,9
23	55,6	30,7	13,7
35	91,3	5,5	2,6
36	96,6	2,6	0,8
37	90,3	8,3	1,4
39	94,5	4,8	0,7
40	89,7	6,3	4,0
41	67,6	16,6	15,9

Odsetki osób, które przyznały się do zachowań niesubordynacyjnych obrazuje tablica 1. Na uwagę zasługuje duży procent uczniów utrudniających prowadzenie lekcji nauczycielom oraz umyślnie potracających innych. Niepokojący jest procent uczniów przyznających się do spożywania napojów alkoholowych i upijania się. Także używanie wulgarnych słów w stosunku do nauczycieli wskazuje na poszerzanie się repertuaru zachowań o charakterze nieprzystosowania społecznego w kontekście respektowania norm dobrego wychowania i kultury języka. Zmiany te mogą wyjaśniać obserwowany proces szybkiego przechodzenia u niektórych dzieci od objawów nieprzystosowania szkolnego do społecznego i szybkiego przejęcia wzorów zachowań przestępczych. Być może w profilaktyce zachowań niesubordynacyjnych należy upatrywać możliwości ograniczania nieprzystosowania społecznego i przestępczości dzieci i młodzieży.

Zachowaniami nieuczciwymi określiliśmy za A. Siemaszko te, które są naganne z moralnego punktu widzenia, ale nie mające znamion zachowań przestępczych:

- rozpowszechnianie kłamstw o innych uczniach (ozn. 2),
- obrażanie i wymyślanie innym uczniom (ozn. 3),
- przymuszanie innych do zrobienia czegoś na co nie mają ochoty (ozn. 4),
- oszukiwanie nauczycieli (ozn. 16).

Rejestr wymienionych zachowań nieuczciwych jest innych niż ten, który przyjął A. Siemaszko. On analizował jazdę na gapę, kradzież pieniędzy rodzicom, oszukiwanie automatów.

Tablica 2. Częstotliwość zachowań nieuczciwych.

Oznaczenie zachowań	Procent uczniów przyznających się do popełnienia zachowań dewiacyjnych w ciągu 12 miesięcy		
	nie zdarzyło mi się	raz czy dwa razy	kilka, kilkanaście razy
2	73,5	22,1	4,4
3	62,8	27,1	10,1
4	89,3	8,1	2,5
16	51,7	30,9	17,3

Najbardziej rozpowszechnionym zachowaniem nieuczciwym jest oszukiwanie nauczycieli, następnie obrażanie i wymyślanie innym uczniom. Ten rodzaj zachowań nieuczciwych nakierowanych na osoby wymaga szczegółowych badań, gdyż mogą one utrudniać kształtowanie postaw prospołecznych, które są dobrymi izolatorami przestępczości.

Badanym uczniom przedstawiono listę 21 zachowań, które wyczerpują kodeksowe definicje przestępstw. Obejmowały one trzy typy przestępczości: przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko mieniu i obyczajowości. Uczniów pytano o dokonywanie następujących czynów:

- zaczepienie i pobicie nieznanym osobie bez powodu (ozn. 1),
- bicie się z kolegami lub koleżankami (ozn. 5),
- bicie z całą grupą jednego z uczniów (ozn. 6),
- grożenie użyciem gazu, noża, żyłki lub podobnych narzędzi (ozn. 7),
- grożenie użyciem pistoletu (ozn. 8),
- używanie w czasie bójki ostrych narzędzi (ozn. 9),
- bicie tak silne, że ktoś odniesie obrażenia ciała (ozn. 14),
- bicie już leżącego na ziemi (ozn. 15),
- zmuszanie do czynności upokarzających np. takich, jakie stosowane są w stosunku do tzw. „kotów” (ozn. 17),
- uderzenie nauczyciela (ozn. 19),
- zmuszanie innych uczniów do kupowania papierosów, piwa (alkoholu) lub innych rzeczy za ich pieniądze (ozn. 21),
- zabieranie siłą jakichś przedmiotów innym uczniom (ozn. 24),
- zaczepianie innych i prowokowanie do zachowań seksualnych (ozn. 26),
- przymuszanie do zachowań seksualnych (ozn. 27),
- podpalenie piwnicy lub innych miejsc w szkole albo wokół szkoły (ozn. 29),

- przywłaszczenie rzeczy lub pieniędzy o wartości poniżej 10,00 zł (ozn. 30),
- przywłaszczenie rzeczy lub pieniędzy o wartości od 10,00 zł do 100,00 zł (ozn. 31),
- przywłaszczenie rzeczy lub pieniędzy o wartości powyżej 100,00 zł (ozn. 32),
- kupienie lub otrzymanie rzeczy, o której wiadomo, że pochodzi z kradzieży (ozn. 33),
- zabranie komuś rzeczy lub pieniędzy używając siły lub groźenie jej użyciem (ozn. 34),
- włamanie się do czyjegoś mieszkania, piwnicy, strychu, komórki itp. aby sobie coś stamtąd przywłaszczyć (ozn. 38).

Tablica 3. Częstotliwość zachowań noszących znamiona przestępstwa.

Oznaczenie zachowań	Procent uczniów przyznających się do popełnienia zachowań dewiacyjnych w ciągu 12 miesięcy		
	nie zdarzyło mi się	raz czy dwa razy	kilka, kilkanaście razy
1	96,6	2,9	0,5
5	79,9	15,0	5,1
6	96,6	2,5	1,0
7	98,6	1,1	0,2
8	98,8	0,7	0,4
9	70,7	23,8	5,6
14	96,7	2,4	0,9
15	96,4	2,6	0,9
17	24,7	4,2	1,1
19	99,2	0,5	0,3
21	97,3	2,1	0,6
24	92,5	5,8	1,7
26	98,2	1,1	0,6
27	98,7	1,0	0,3
29	99,0	0,5	0,5
30	96,7	2,3	1,0
31	98,4	1,5	0,7
32	98,5	1,1	0,4
33	86,2	11,1	2,7
34	98,5	1,1	0,4
38	98,3	1,4	0,2

Podobnie, jak w badaniach A. Siemaszko najczęstszymi są bójki i pobicia. Nowymi formami zachowań są groźenie gazem, bronią, zmuszanie do czynów upokarzających. Z przestępstw przeciwko mieniu dosyć często występuje wśród uczniów paserstwo. Ogólnie procent uczniów popełniających czyny o znamionach przestępstw oscyluje w granicach od 1% do 11% w zależności od rodzaju czynu.

Wśród zachowań świadczących o nieprzystosowaniu społecznym lub wskazujących na zaburzony proces socjalizacji wymienia się akty wandalizmu. Pytaliśmy uczniów czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy od chwili badania dokonali następujących czynów:

- niszczenie ławek, krzeseł, wyposażenia szkoły lub innych przedmiotów w miejscach publicznych (ozn. 12),
- niszczenie rzeczy należących do nauczyciela (ozn. 20),
- niszczenie rzeczy należących do uczniów (ozn. 22),
- bazgranie, pisanie na ścianach, ławkach, itp. (ozn. 25),
- brudzenie i malowanie niezmywalnymi farbami ścian, sprzętów, itp. (ozn. 28).

Najczęstszymi zachowaniami okazały się niszczenie ławek, przedmiotów w miejscach publicznych oraz bazgranie i pisanie na ścianach, ławkach i innych obiektach (por. tabl. 4).

Tablica 4. Częstotliwość zachowań o znamionach wandalizmu.

Oznaczenie zachowań	Procent uczniów przyznających się do popełnienia zachowań dewiacyjnych w ciągu 12 miesięcy		
	nie zdarzyło mi się	raz czy dwa razy	kilka, kilkanaście razy
12	84,5	12,1	3,4
20	98,2	1,5	0,3
22	92,8	6,1	1,1
25	61,9	26,1	12,0
28	91,5	6,1	2,3

Prezentowane wyniki badań potwierdzają wcześniejsze ustalenia innych badaczy, że uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych dopuszczają się zachowań dewiacyjnych o różnym ciężarze gatunkowym (por. Z. Ostrianska 1997, A. Siemaszko 1987). Można wysunąć hipotezę, że jedną z przyczyn zachowań dewiacyjnych przeciw osobom, przedmiotom i własności jest brak internalizacji norm moralnych i prawnych albo ich instrumentalne (użyteczne lub hedonistyczne) traktowanie.

Jedynie 44% badanych uczniów zgodziło się z twierdzeniem, że prawo powinno być zawsze przestrzegane. Jeszcze mniej osób (39,5%) zgodziło się z twierdzeniem, że normy moralne winny być zawsze przestrzegane. 38,1% badanych uważa, że można naruszać prawo wtedy, gdy pomoże to do kariery życiowej, zaś 29,9% dopuszcza w takich sytuacjach naruszanie norm moralnych.

Szczegółowy rozkład odpowiedzi na pytania o stosunek do norm prawnych i moralnych pokazują dane w tablicach 5 i 6.

Wyniki badań wyraźnie wskazują, że dzieci i młodzież nie mają ukształtowanych postaw wobec norm moralnych i prawnych. Cechuje je zarówno hedonizm, jak i relatywizm oraz liberalizm.

Tablica 5. Pryncypializm, relatywizm i liberalizm wobec norm moralnych i prawnych.

Stanowisko wobec norm	Procent odpowiedzi:	
	Normy moralne	Normy prawne
Powinno się zawsze przestrzegać	39,5	44,0
Można stosować się do nich na pozór, a praktycznie je omijać	19,9	22,7
Można się w ogóle nie stosować	11,6	3,6
Trudno powiedzieć	29,0	26,6

Tablica 6. Postawy utylitarystyczne wobec norm moralnych i prawnych.

Stanowisko wobec norm „aby się w życiu dobrze ustawić, trzeba czasami naruszać ...”	Procent odpowiedzi:	
	Normy moralne	Normy prawne
1. Pogląd ten jest zdecydowanie nie-słuszny	36,1	30,3
2. Pogląd ten jest raczej niesłuszny	34,0	31,7
3. Pogląd ten jest raczej słuszny	24,4	31,0
4. Pogląd ten jest zdecydowanie słuszny	5,5	7,0

Erhard Hischer postuluje, jako najlepszy środek przeciwdziałania zachowaniom dewiacyjnym, realizację wychowawczych zadań w szkole i rodzinie. Zdaniem tego Autora „im lepiej szkoła wypełnia swe powinności wychowawcze, tym rzadziej spotyka się wśród jej uczniów, a także i nauczycieli, przejawy agresji i wzajemnej przemocy. Ważną też rzeczą jest poczucie solidarności wewnątrz społeczności szkolnej i wzajemna dbałość o utrzymanie dobrych kontaktów ze środowiskiem lokalnym” (E. Hischer 1998).

Literatura:

1. Hischer E.: *Przemoc w szkołach niemieckich a zagadnienie prewencji i interwencji*, w: *Agresja i przemoc w szkołach polskich i niemieckich* (pod red. K. Ostrowskiej, J. Tatarowicza), Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa 1998.
2. Ostrianska Z.: *Losy uczniów nieprzystosowanych społecznie*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997.
3. Ostrowska K.: *Efektywność Programu „Promocja zdrowia fizycznego, psychicznego, społecznego i duchowego w systemie edukacji i poprzez system edukacji w profilaktyce agresji*, w: *Agresja i przemoc w szkołach polskich i niemieckich* (pod red. K. Ostrowskiej, J. Tatarowicza), Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa 1998.
4. Schmidt H.-L.: *Przemoc w szkołach niemieckich, problemy metodologiczne, wyniki badawcze*, w: *Agresja i przemoc w szkołach polskich i niemieckich* (pod red. K. Ostrowskiej, J. Tatarowicza), Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa 1998.
5. Siemaszko A.: *Zachowania dewiacyjne młodzieży. Rozmiary. Struktura. Uwarunkowania*, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW, Warszawa 1987.

Jerzy Sarnecki

Piotruś Pan i jego współcześni przyjaciele w Nibylandii¹

„Dagens Nyheter” („DN”), największa szwedzka gazeta poranna, przeprowadziła badanie mające na celu ustalenie, jakie grupy społeczne były najczęściej przedmiotem debat szwedzkiego parlamentu w ciągu jego ostatniej kadencji. Wyniki tego badania, opublikowane w „DN” z 11 czerwca 1994 r., są znaczące.

Najczęściej wspominaną grupą jest młodzież. W trakcie obrad parlamentarnych o młodzieży mówiono bowiem około 4.000 razy. Na drugim miejscu uplasowali się niepełnosprawni, o których dyskutowano 765 razy, tuż za nimi drobni biznesmeni (648 razy), farmerzy (614 razy), emeryci (553 razy) oraz rodziny z dziećmi (483 razy).

Tak więc w debatach parlamentarnych młodzieży poświęcono szczególnie dużo uwagi. Mowa była o niej, jak wykazało badanie, 5,2 razy częściej niż o drugiej w kolejności grupie - niepełnosprawnych. W porównaniu zaś z częstością podnoszenia przez członków parlamentu problemu rodzin z dziećmi było to 8,3 razy częściej.

Mając na uwadze jedynie wyniki powyższego badania, należy dojść do wniosku, że młodzież musi stanowić w społeczeństwie wyjątkowo znaczącą grupę. Co więcej, musi to być grupa, która przysparza nam kłopotów. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi w „DN”, kontekst, w jakim najczęściej mówiono o młodzieży w trakcie obrad, to m.in. problem bezrobocia, przemocy, rasizmu, przestępczości oraz narkoma-

nii.

Młodzież - kto to jest?

Wszystko to skłania, by przyjrzeć się bliżej tej znaczącej i usytuowanej w centrum zainteresowań politycznych grupie społecznej. Kim w istocie jest młodzież? Pojęcie to jest często używane w znaczeniu kolektywnym: mówimy o młodzieży mając na myśli grupę młodych ludzi.

Najprostsza definicja pojęcia „młodzież” na poziomie jednostkowym, to taka, zgodnie z którą pojęcie to oznacza osobę, nie będącą już dzieckiem, ale jeszcze i nie dorosłym. Krótko - osoba „ani taka ani taka” („neither - nor-person”²), czyli osoba w okresie przejściowym między dwiema fazami życia.

¹ Przekład tekstu w wersji angielskojęzycznej: „*Peter Pan and His Modern Friends in Never-Never Land*”

² Termin „neither-nor” został także użyty przez L. Lorentzona: *Den förlängola barudomen (Przedłużone dzieciństwo)*, Stockholm 1992, (SOU 1994:73). Zaprezentowane w tym artykule idee są bardzo zbliżone do przedstawianych tutaj. W obu przypadkach wystąpił podobny tok myślenia, ale - na ile mi wiadomo -

Jeżeli mianem dorosłego określimy jednostkę dojrzałą, to o młodzieży można powiedzieć, że przechodzi proces dojrzewania, który przebiega na kilka różnych, tylko częściowo pokrywających się ze sobą, poziomach. Jeden z paru możliwych podziałów na poziomy jest następujący:

- fizyczny,
- emocjonalny,
- kognitywny,
- społeczny³.

Najłatwiej jest zdefiniować poziom dojrzałości fizycznej. Jednostką dojrzałą fizycznie (dorosłym) jest taka jednostka, która posiada zdolność reprodukcji. Można także powiedzieć, że fizyczny proces dojrzewania oznacza koniec dzieciństwa. Dziecko, które może mieć własne dziecko, przestaje być dzieckiem.

Dzisiaj dojrzałość fizyczną zwykle osiąga się (w Szwecji) w okresie pomiędzy 11-tym a 15-tym rokiem życia. Z zasady dziewczęta dojrzewają nieco wcześniej niż chłopcy. Wiek dojrzałości fizycznej wyraźnie się przy tym w ciągu ostatniego stulecia obniżył.

To, że jednostka osiągnęła dojrzałość seksualną nie oznacza jeszcze, że jest dorosła. By została uznana za dorosłą, musi również osiągnąć pewien stopień dojrzałości na innych poziomach. W tym zakresie jednak przejście od dzieciństwa do dorosłości zdefiniować jest o wiele trudniej. Jaki poziom wiedzy wymagany jest od jednostki, aby była traktowana jako dorosła? Co rozumie się pod pojęciem dojrzałości emocjonalnej i jakie wymogi społeczne muszą zostać spełnione, aby być uznanym za jednostkę dojrzałą społecznie? Na pytania te odpowiedzieć jest bardzo trudno; z biegiem czasu zmieniają się też wymagania. Myślę, że - generalnie - stale się one podnoszą, co prowadzi nas do tego, że młodych ludzi definiujemy jako dorosłych w coraz starszym wieku.

O ile w naszym społeczeństwie dojrzałość fizyczna jest procesem, który występuje jako pierwszy, o tyle dojrzałość społeczna najpewniej jest ostatnim. Prawdopodobnie decydująca dla uznania jednostki za dorosłą lub nie jest jej zdolność do utrzymania się. Posiadanie dochodu, głównie z tytułu pracy, ale w pewnych przypadkach także w związku z nauką (kredyty, stypendia), daje jednostce sposobność do (ogólnie mówiąc) uniezależnienia się od rodziców, opuszczenia domu itp. Jednostka może zatem rozpocząć życie swoim „dorosłym” życiem społecznym.

W początkach lat 90-tych w pełnym wymiarze czasu pracy było zatrudnione zaledwie 20% młodzieży w wieku pomiędzy 16-tym a 19-tym rokiem życia. W grupie tej odsetek osób pracujących zmalał od połowy lat 70-tych o 25%. Dalszy spadek, jaki nastąpił w ostatnich latach, jest natomiast wynikiem recesji, jak i rozszerzenia wykształcenia średniego na wyższym poziomie. Wśród młodzieży w wieku od 20-tego do 24-tego roku życia udział pracujących w pełnym wymiarze czasu pracy sięgał na

przebiegał on niezależnie jeden od drugiego. Przyczyną sformułowania podobnych wniosków, a nawet posługiwania się taką samą terminologią, jest być może to, że obaj prowadzimy badania nad młodymi ludźmi z poważnymi problemami w sferze przystosowania społecznego.

³ Podział ten bazuje m.in. na pracach J. Piegeta: *The origins of intelligence in children*, New York 1936, oraz H. E. Eriksona: *Ingdomens identitetskriser (Kryzys identyfikacji u młodzieży)*, Stockholm 1971 i tegoż: *Barnet i sambället (Dziecko w społeczeństwie)*, Stockholm 1973, a szczegółowo został rozwinięty przeze mnie w: *Ungdomsgärder in Stockholm (Domy młodzieży w Sztokholmie)*, Stockholm 1978.

początku tej dekady tylko 60%. Również w tej grupie wiekowej odsetek pracujących wyraźnie spadł. Ogólnie można powiedzieć, że dzisiaj większość młodzieży szwedzkiej rozpoczyna pracę pomiędzy 20-tym a 25-tym rokiem życia, a udział osób w tym wieku systematycznie wzrasta.

Do pewnego stopnia różne rodzaje wspierania finansowego mogą także prowadzić do jakiejś niezależności od rodziców. Jednakże nie jest jasne, w jakiej mierze młody człowiek, który bezpośrednio po szkole przechodzi na długotrwałe bezrobocie, co rodzi uzależnienie od wspierania finansowego, jest postrzegany przez siebie lub innych jako dorosły.

W moim przekonaniu młodość może być definiowana (operacyjalnie) jako taki okres w życiu danej osoby, który rozpoczyna się z chwilą osiągnięcia dojrzałości seksualnej i kończy w momencie, gdy osoba ta jest samowystarczalna. Obniżenie się granicy wieku początkującego młodość i podniesienie granicy wieku kończącej ją oznacza, iż coraz więcej młodych ludzi zostaje włączonych do kategorii „młodzieży” oraz że grupa ta stale się powiększa.

Polityki dotyczące młodzieży: za czy przeciw młodzieży?

Tak więc w naszym społeczeństwie istnieje duża i powiększająca się grupa ludzi, którzy nie są już dziećmi, ale nie stali się jeszcze dorosłymi. Ci młodzi ludzie wyraźnie traktowani są przez sprawujących władzę jako grupa znacząca, lecz przysparzająca troski. Jedną oczywistą, logiczną konsekwencją tego faktu stało się utworzenie w Szwecji stanowiska rządowego odpowiedzialnego za kształtowanie polityki wobec młodzieży. Godnym odnotowania jest to, że Minister ds. Młodzieży nie jest tą samą osobą co minister odpowiedzialny za szkoły (Minister ds. Szkół i Kształcenia Dorosłych), ani też tym samym ministrem, który ponosi odpowiedzialność za opiekę nad dziećmi i ogólniejsze sprawy dotyczące dzieci (Minister Spraw Socjalnych). Okres młodości jest zatem uważany za coś innego niż dzieciństwo i coś bardziej kompletnego aniżeli czas w życiu poświęcony na wykształcenie kogoś.

Pod kierownictwem Ministra ds. Młodzieży, Departament Młodzieży w Ministerstwie Administracji Publicznej przedstawił niedawno projekt ustawy o polityce wobec młodzieży (Rządowy projekt ustawy 1993/94: 135). Celem ustawy jest poprawienie sytuacji młodych ludzi. W przyszłości pełną odpowiedzialność za sprawy młodzieży będzie ponosić jednostka rządowa, Urząd ds. Młodzieży, który zastąpi obecną Państwową Radę ds. Młodzieży (sprawami dotyczącymi wykształcenia młodych ludzi, służby wojskowej, kultury młodzieżowej itp. będą jednak nadal zajmować się odpowiednie komórki w stosownych departamentach). „Urząd ds. Młodzieży ma:

- promować dobre warunki rozwoju młodzieży,
- podjąć działania zmierzające do uczynienia młodych ludzi aktywnymi uczestnikami w rozwoju społeczeństwa,
- prowadzić prace przekrojowo-sektoralne,
- utrzymywać stały kontakt z samorządami w odniesieniu do kształtowania warunków młodzieży w społeczeństwie (...)”.

„W latach 1994/95 - 1996/97 Urząd ds. Młodzieży powinien przede wszystkim:

- zbadać warunki rozwoju młodzieży oraz zbadać i ocenić programy dotyczące młodzieży zarówno charytatywne, jak i publiczne,

- wspierać rozwój działalności młodzieżowej w ramach stowarzyszeń charytatywnych,
- wspierać rozwój przedsięwzięć samorządowych na rzecz młodzieży,
- upowszechniać wiedzę i informacje o warunkach dla młodzieży i metodach tworzenia programów dla młodzieży”.

„Urząd ds. Młodzieży powinien (także) przyznawać granty rządowe dla organizacji dziecięcych i młodzieżowych”⁴.

Zakres zadań Urzędu ds. Młodzieży można by komentować. Poważnie kwestionowana może być ich waga. Jednak problemem jest to, czy jakieś ważne zadanie nie zostało przeoczone. Zadanie takie może zostać sformułowane następująco: Urząd ds. Młodzieży ma dążyć do zredukowania populacji młodzieży w społeczeństwie. W perspektywie młodzież powinna przestać istnieć.

Osoby „ani takie ani takie”

Moim zdaniem młodość nie jest atrakcyjna, choć do pewnego stopnia nie można jej uniknąć. Być młodym oznacza być czymś, co może być definiowane głównie w kategoriach negatywnych: jest to ktoś, kto już nie jest kimś, ale jeszcze nie jest kimś innym - osoba ani taka ani taka. Jednostka doznająca zmiany, w okresie przejściowym. Z oczywistych powodów taki stan rzeczy jest trudny zarówno dla jednostki, jak i jej otoczenia. Każdy, kto ma bliski kontakt z takimi jednostkami i jest zmuszony zajmować się powstającymi w odniesieniu do nich konfliktami, o tym wie.

Z perspektywy kryminologicznej młodość jest okresem niezwykle nasilonej działalności przestępczej⁵. Przestępczość rozpoczyna się z zasady wówczas, gdy młody człowiek wchodzi w okres dojrzewania, a jej kulminacja następuje kilka lat później w środku okresu dojrzewania. Uzyskanie ścisłych danych o tym, do jakiego wieku ma miejsce największa aktywność kryminalna, nie jest łatwe⁶. Dane, którymi dysponujemy, wskazują jednak, że największe nasilenie aktywności przestępnej występuje w wieku 14 do 16 lat.

Punkt szczytowy działalności przestępczej może oczywiście wystąpić rok wcześniej czy później, ale jest faktem niezaprzeczalnym, iż przestępczość kształtuje się na najwyższym poziomie mniej więcej w połowie okresu dojrzewania, być może pod koniec nauki w szkole obowiązkowej. Badania typu self-report, w których młodzież odpowiada na pytania dotyczące jej własnych zachowań kryminalnych (z zagwarantowaną anonimowością) ukazują, że działalność przestępcza w podanym przedziale wiekowym jest bardzo nasiloną⁷. Większość młodych ludzi dopuściła się jakiegoś

⁴ *Youth Policies*, 1994.

⁵ Zob. m.in. K. Sveri: *Kriminalitet og alder (Przestępczość i wiek)*, Uppsala 1969; J. Sarnecki: *Ungdomsbrottlighet, en kuukapsöversikt i Reaktion not ungdomsbrott*, Stockholm 1993 (SOU 1993:35).

⁶ Oficjalne statystyki obejmują tylko przestępstwa zgłoszone policji. Wstępnym warunkiem otrzymania danych o wieku sprawców jest to, aby przestępstwa zostały „rozwiązane”. Oznacza to, że znamy wiek sprawców tylko w odniesieniu do niewielkiej liczby wszystkich przestępstw. Dodatkowy problem stanowi to, że w Szwecji nie są rejestrowane przestępstwa, jeśli podejrzany ma mniej niż 15 lat.

⁷ W badaniu przeprowadzonym kilka lat temu w odniesieniu do 9-letnich uczniów w ośmiu okręgach szkolnych w Sztokholmie ujawniono, że 56% chłopców i 36% dziewcząt - zgodnie ze swoimi własnymi oświadczeniami - popełniło przynajmniej jedno (w wielu przypadkach dużo więcej) z przestępstw objętych badaniem w ciągu tego samego roku, w którym miało miejsce badanie - zob. L.Dolmén, P. Lindström:

przestępstwa, choć stopień nasilenia działalności kryminalnej jest bardzo różny wśród poszczególnych grup jednostek. Nieliczna grupa chłopców jest odpowiedzialna za większość poważnych przestępstw, które popełnia młodzież jako grupa. Wiele osób z poważnymi problemami przystosowawczymi w okresie dorosłości (używanie narkotyków, długoletnie wyroki więzienia, izolacja społeczna itp.) może być odnoszonych do tej grupy. Większość dorosłych dewiantów inicjuje swoją dewiację w młodości⁸

Pomimo występowania jakiejś działalności przestępczej w okresie dojrzewania, większość młodych ludzi staje się dobrze przystosowanymi społecznie dorosłymi. Nie oznacza to jednak, że ich przestępczość należy bagatelizować. Nawet jeśli młodzi ludzie popełniają tylko nieliczne - i niezbyt poważne - przestępstwa, globalny rozmiar szkód wyrządzonych tą przestępczością jest stosunkowo duży w skali całego zjawiska. Można odnotować, że wysoki poziom przestępczości wśród osób dojrzewających jest zapewne zjawiskiem stosunkowo nowym. Przynajmniej, gdy chodzi o przestępczość zarejestrowaną, na początku tego stulecia częściej występowała grupa wiekowa pomiędzy 30-tym a 40-tym rokiem życia, niż pomiędzy 15-tym a 25-tym⁹. Nawet patrząc tylko na poważne przestępstwa, ich sprawcami często są właśnie młodzi ludzie. Jest tak przynajmniej w przypadku tradycyjnych typów przestępstw, jak przemoc i kradzież. Młodzi mężczyźni, często w późnym okresie dojrzewania, figurują także wśród sprawców wielu najbardziej brutalnych przestępstw popełnianych w czasie wojny. Ma to miejsce w szczególności w wojnach cywilnych, których najaktualniejszymi przykładami są Bośnia i Rwanda.

Wiele bezlitosnych ruchów naszych czasów, takich jak Czerwoni Kmerzy w Kambodży czy Czerwona Gwardia w Chinach, w dużej mierze składa się z młodzieży. Do naszych własnych ruchów ekstremistycznych również w znacznej mierze należą młodzi ludzie.

Często oczywiście występują wyraźnie starsi liderzy, którzy posyłają tych młodych chłopców do walki, ale bez takich młodych żołnierzy, strażników czy aktywistów większość bestialstw nie byłaby możliwa. Ponadto nie jest niczym niezwykłym to, że liczne bestialstwa są inicjowane przez samą młodzież, która z zapalem się ich dopuszcza, traktując to jako swoją misję na wojnie.

Prawdopodobnie przyczyną tego, że młodzież kieruje się w stronę fanatyków, jest poważny niedostatek dojrzałości lub zbyt jednostronnie zorientowana integracja społeczna, jak również sprzyjające ruchom ekstremistycznym okoliczności. Jednostronność integracji społecznej powoduje także większe uzależnienie młodych ludzi od ich własnej grupy wiekowej. Dzisiejsza młodzież (a szczególnie ta z problemami społecz-

Skala, lovsstil och brott (Szkoła, styl życia i przestępczość), Stockholm 1991. Podobne wyniki uzyskano w badaniu przeprowadzonym na reprezentatywnej próbie młodzieży w wieku od 13 do 17 roku życia w Malmö - zob. J. Sarnecki: *International Comparative Self-Report Delinquency Studies: Sweden 1992*, National Council for Prevention, Sweden 1992. Badanie to wykazało, że około 44% chłopców i 33% dziewcząt miało - jak oświadczyło - do czynienia kiedyś w swoim życiu z kradzieżą sklepową; 40% chłopców i 12% dziewcząt było wciągniętych w bójki i rozruchy; 52% chłopców i 20% dziewcząt dopuściło się bezmyślnego zniszczenia mienia; 27% chłopców i 10% dziewcząt ukradło rower itd.

⁸ Zob. J. Sarnecki: *Ungdomsbrottlighet ...*, op. cit.

⁹ Zob. H. von Hofer: *Brott och straff i Sverige. Historisk kriminalstatistik 1750-1982* (Kara i wina w Szwecji. Historyczna statystyka kryminalna 1750-1982), Stockholm 1983.

nymi) spędza większość czasu razem z inną młodzieżą, która też stanowi znaczącą grupę dla osób w tej samej grupie wiekowej¹⁰.

Interesujący jest fakt, że ludzie o aspołecznym stylu życia (narkomanii, „zawodowi” złodzieje i inni przestępcy) często przejawiają charakterystyki i zachowania, które są typowe dla („normalnych”) osób w wieku dojrzewania. Jednostki takie często są wyjątkowo silnie uzależnione od swoich przyjaciół, nie mają zdolności do wytworzenia trwałych związków, kierują się impulsami, itp.¹¹. Jednym z wyjaśnień tego stanu rzeczy jest takie, w myśl którego zupełnie po prostu opóźnione jest osiągnięcie dojrzałości przez tych młodych ludzi. Za słusznością tego poglądu przemawia fakt, że działalność kryminalna, również jednostek omawianej kategorii, słabnie wraz z podnoszeniem się granicy wiekowej.

Ważne jest podkreślenie, iż powyższe rozważania znacznie bardziej odnoszą się do chłopców i młodych mężczyzn niż dziewcząt i młodych kobiet. Jedną z przyczyn tego może być fakt, że dziewczęta generalnie dojrzewają wcześniej niż chłopcy. Jest tak również zapewne dlatego, że dojrzałość społeczna dziewcząt jest mniej związana z pracą (bardziej zaś dotyczy różnych rodzajów związków, np. w obrębie rodziny), co oznacza, iż łatwiej one same mogą zaakceptować swoją dorosłą rolę, jak też zostać zaakceptowane w takiej roli, zanim jeszcze ukształtują swoją pozycję na rynku pracy. Mówiąc ogólnie, okres ich młodości jest krótszy.

Nie znaczy to oczywiście, że młodość jest dla dziewcząt okresem łatwym i beztrudnym. Przeciwnie - dla dziewcząt również jest to czas nabrzmiały poważnymi konfliktami i trudnościami. Jednak powstające problemy w większej mierze są ukierunkowane do wewnątrz; jeśli zaś są uzewnętrznione, to rzadko przyczyniają jakiegos rodzaju szkody otoczeniu, co czyniłoby je (we współczesnym zachodnim społeczeństwie) przestępstwami kryminalnymi.

Kontrola

W 1842 r. dokonano reformy, która niekiedy traktowana jest jako najbardziej znaczący krok w rozwoju współczesnego społeczeństwa szwedzkiego. Było nią wprowadzenie państwowej szkoły podstawowej. Tylko nieliczni spośród nas mogą wyobrazić sobie dzisiaj społeczeństwo bez edukacji państwowej¹². Obecnie ogólna potrzeba wykształcenia, zrozumiała dla nas sama przez się, nie była zapewne jedynym powodem wprowadzenia państwowej szkoły podstawowej. Należy zauważyć, iż umiejętność czytania i pisania była w społeczeństwie szwedzkim połowy XIX wieku dość rozpowszechniona¹³. Inną ważną przyczyną wprowadzenia państwowej szkoły podstawowej (niezależnie od potrzeby podniesienia ogólnego poziomu wiedzy) było dążenie do

¹⁰ Zob. J. Sarnecki: *Fritid och brottslighet (Czas wolny i przestępczość)*, Stockholm 1983.

¹¹ Zob. J. Sarnecki: *Ungdomsbrottslighet ...*, op. cit.

¹² Zob. jednak książkę N. Christie'go: *Om skolan inte fanus (Gdyby szkoła nie istniała)*, Stockholm 1972. Choć N. Christie nie posuwa się tak daleko, by sugerować zniesienie szkół, proponuje bardzo radykalne zmiany. Swoje myśli podsumowuje w ten sposób: „Moim marzeniem o szkole jest marzenie o społeczeństwie, które uczy się tak dużo w swojej szkole, że szkoła staje się dla dzieci i młodzieży częścią życia, staje się zbędną, można ją rozwiązać”, (s. 128).

¹³ Zob. S. Marklund: *Skolan då och nu. 50 år av urveckling (Szkoła kiedyś i teraz)*, Stockholm 1984.

zapewnienia lepszej kontroli nad moralnym i społecznym rozwojem młodszej generacji¹⁴

Podobny proces wystąpił w dużej części świata zachodniego. Z. Bauman¹⁵ pisze, że celem decydentów odpowiedzialnych za edukację w ciągu XIX i na początku XX stulecia było nauczanie ludzi posłuszeństwa. Nie była to potrzeba wiedzy, lecz potrzeba konformizmu, któremu - jak wskazuje Z. Bauman - przyznano priorytet przy wprowadzaniu i rozwijaniu państwowej szkoły podstawowej. Było bowiem rzeczą szczególnie ważną, aby objąć opieką i kontrolą wzrastającą liczbę zubożałych dzieci, których rodzice - w wyniku rozwiązania starego chłopskiego społeczeństwa - nie mogli już dłużej wychowywać i sprawować nad nimi kontrolę.¹⁶

Tak więc wprowadzenie państwowej szkoły podstawowej było m.in. ważnym krokiem w usiłowaniach społeczeństwa, by przyjąć odpowiedzialność za młode osoby, które przestały być potrzebne jako siła robocza. Dalszy rozwój, jaki nastąpił w praktyce, był kontynuacją tego samego trendu. W miarę tego, jak coraz większe grupy najpierw dzieci, a potem starszej młodzieży, nie mogły być objęte opieką (kontrolowane) w ramach systemów produkcji i reprodukcji społeczeństwa, społeczeństwo intensyfikowało swoje działania i przejmowało opiekę nad nimi w obrębie szkół, systemu opieki dziennej, różnych rodzajów działalności rekreacyjnej itp.

Reforma, która może być uznana za największą i najbardziej humanitarną w naszych czasach, tj. zniesienie pracy dzieci, uczyniła najpierw dzieci, a później młodzież, bezużytecznymi¹⁷. Odsunęliśmy ją od produkcji i umieściliśmy na kwarantannie zwanej szkołą. W trakcie tej kwarantanny młodzież nie produkuje nic użytecznego.

Wszystko to plasuje młodzież poza społeczeństwem nie tylko z punktu widzenia kontroli. Dla niektórych spośród tych młodych ludzi alienacja może się stać permanentna, a to jako wynik procesu sortowania, który ma miejsce w szkołach¹⁸. Dla większości jednak kwarantanna jest po prostu okresem, w trakcie którego chodzi się do szkoły. L. Lorentzon mówi, iż polityka ta polega na „zajęciu młodzieży, aby zapobiegać zbędnym naruszeniom przez nią porządku dorosłych”¹⁹. Wbrew przyczynom poważnych problemów, jakich młodzież w oczach członków parlamentu i innych osób przysparza społeczeństwu, zadziwiające może być, jak skuteczną okazuje się być ta polityka.

¹⁴ Zob. G. Sidzbäck: *Kampen om barnens själ (Walka o duszę dziecka)*, Stockholm 1992.

¹⁵ Zob. tegoż: *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*, Chicago 1963.

¹⁶ Zob. B. Sadin: *Skolan och sambället - Socialpolitik och kunskapskran (Szkoła i społeczeństwo - polityka społeczna i wymagania wiedzy)*, Stockholm 1986. Jednakże w odniesieniu do dzieci z klasy wyższej wykształcenie stanowiło jedyny ważny cel. Pozornie klasa wyższa wątpiła w możliwość osiągnięcia tego celu, teraz jednak także dzieci z klasy niższej mają prawo do uczęszczania do szkoły. Z tego względu sprzeciwiano się temu, by biedne dzieci chodziły do tych samych szkół co te z wyższych klas społecznych. Zob. T. Stang Dahl: *Barnevern og samfunnsvern (Opieka nad dziećmi i nad społeczeństwem)*, Oslo 1978.

¹⁷ N. Christie: op. cit., określa ich mianem nieużywalnych (unusable).

¹⁸ Młodzież, która kończy szkołę, jest grupowana według kryterium jej zdolności do zaadoptowania wymogów szkoły. Zdolność ta często jest utożsamiana ze zdolnością do zaakceptowania wymogów społeczeństwa. Ocena (oznaki), jaką otrzymuje młodzież, ma z powyższego względu olbrzymie znaczenie, dla jej przyszłości. Dlatego też jednym z ważniejszych zadań szkoły jest dokonanie podziału młodzieży (zob. R. Erikson, J. O. Jonsson: *Sorteringen i skolan (Sortowanie w systemie szkolnym)*, Stockholm 1994) stosowanie do jej (przewidywanej) zdolności do produkowania użytecznych rzeczy w przyszłości.

¹⁹ Zob. L. Lorentzon: *Den förlängda barndomen (Przedłużone dzieciństwo)*, Stockholm 1994 (SOU 1994:73), s. 88.

Kontrola, czy raczej brak kontroli, jest znaczącym czynnikiem w odniesieniu do przestępczości. Kontrolę zwykle dzieli się na kontrolę zewnętrzną, sprawowaną nad jednostką przez innych, oraz wewnętrzną, którą jednostka sprawuje nad swoim zachowaniem sama. Te dwa typy kontroli są jednak powiązane ze sobą. Kontrola wewnętrzna - normy - zostają zinternalizowane (wyuczone) przez jednostkę wówczas, gdy poddana jest ona kontroli zewnętrznej (ze strony rodziców lub innych osób).

By wykonywać kontrolę efektywnie niezbędne jest, aby jednostka była ściśle związana z tymi, którzy ją sprawują. Kontrola zakłada zatem pewien rodzaj związku i w większości przypadków wzajemną zależność.

Dobrym na to przykładem są stosunki między ludźmi razem pracującymi. Stopień wzajemnej zależności jest często wysoki (jeżeli jeden z członków grupy nie wykonuje swojej pracy, inni będą z tego powodu cierpieć), a to prowadzi do wysokiego stopnia kontroli społecznej. Różne rodzaje działalności, które we współczesnym społeczeństwie zastępują pracę dzieci i młodzieży (edukacja, zorganizowana działalność rekreacyjna, itp.) nie powodują tak dużego stopnia wzajemnej zależności, co z kolei skutkuje niższym stopniem kontroli nad młodzieżą²⁰.

Tak więc zniesienie pracy dziecka, stanowiące olbrzymi postęp humanitarny w naszej części świata, utorowało zarazem drogę dla zjawisk negatywnych, które stopniowo stały się tym, co uważane jest jako problem z młodzieżą.

* Oczywiście tym, co kreuje problem, nie jest wprowadzenie obowiązkowej edukacji dla 7-latków. Problem powstaje w pierwszej kolejności wówczas, gdy szkoła (ze swoimi ograniczonymi możliwościami w zakresie kontroli i integracji ze społeczeństwem) poczyną obejmować swoimi wpływami dużą grupę jednostek, które fizycznie, a często i umysłowo, mogłyby być traktowane jako dorosłe.

Problem rysuje się szczególnie ostro, gry średnia edukacja na wyższym poziomie staje się jedynie alternatywą służącą wypełnianiu pola braku aktywności większości młodzieży, nawet w odniesieniu do tych, którzy odczuwają brak motywacji i - często - zdolności do wyciągnięcia korzyści z wykształcenia teoretycznego. Tacy młodzi ludzie - spośród których większość byłaby zapewne zdolna przejść do dorosłości, jak również do zdobycia wiedzy np. poprzez pracę w charakterze praktykantów - zostają przez obecny system zmarginalizowani. W najlepszym razie powoduje to niezwykle marnotrawstwo potencjału ludzkiego. Wyrządza też zapewne szkody zarówno jednostkom, jak i ich otoczeniu.

Ostatnia reforma szwedzkiego systemu szkolnictwa, która rozciąga wszystkie typy średniej edukacji na wyższym poziomie do trzech lat²¹, może z powyższego punktu widzenia zostać uznana za katastrofalną. Najbardziej dotknięta tą reformą jest młodzież z klasy pracującej, której rodzinom często brak jest tradycji w uzyskiwaniu wy-

²⁰ W tym kontekście nieco bardziej skomplikowane są stosunki w obrębie rodziny. Kiedy dziecko jest małe, zależność jest zasadniczo jednokierunkowa: dziecko jest całkowicie uzależnione od swoich rodziców, gdy chodzi o przetrwanie fizyczne. Rodzice są świadomi tej odpowiedzialności i zwykle dobrze wypełniają swoje obowiązki. „Zysk”, jaki w takim przypadku uzyskują, to więc emocjonalna z dzieckiem. Jednak stopniowo, w miarę jak dziecko rośnie, zmieniają się warunki kontroli. Aby mogła być kontynuowana opiekuńcza kontrola po dojściu przez dziecko do etapu dojrzałości, gdy członkowie rodziny (dzieci, jak i dorośli) razem pracowali (np. na farmie rodzinnej), istniały wówczas dobre warunki. Dzisiaj po części przestały występować.

²¹ Upřednio była to dwuletnia edukacja praktyczna.

kształcenia. Kryminolog A.K. Cohen²² wyraża przekonanie, iż frustracja młodzieży z niższej klasy, która wynika z jej niezdolności do osiągnięcia sukcesu w szkole, na co silnie oddziałują wartości klasy średniej, jest przyczyną wykształcenia się podkultur kryminalnych i powstawania gangów²³.

Gloryfikacja okresu młodości?

Wydłużenie czasu trwania okresu młodości oznacza zatem, że coraz więcej ludzi pozostaje w stanie, który L. Lorentzon określa mianem egzystencji poza nawiasem („parenthetical existence”)²⁴. Gdy w grę wchodzi grupy marginalne, tj. grupy ludzi, którzy żyją na obrzeżach społeczeństwa, zwykle ich członkowie są przedmiotem pogardy i stygmatyzacji. Nie dotyczy to jednak młodzieży: przeciwnie - ta marginalna grupa w istocie jest gloryfikowana.

Bezpośrednio i pośrednio wyrażane poglądy o okresie młodości - co jest dość zdziwiające - są takie same: mianowicie, iż jest to bez wątpienia szczytowy punkt w życiu danej osoby. Pogląd taki podzielają w naszym społeczeństwie zarówno elity polityczne (pomimo tego, że wydają się one martwić o młodzież), jak i elity ekonomiczne.

Młodzież stanowi jednocześnie i przedmiot, i podmiot dużej części komunikowania się w naszym społeczeństwie. Odnosi się to do reklamowania różnych rodzajów bardziej lub mniej użytecznych produktów, jak również wszelkiego typu ekspresji kulturalnej takiej, jak muzyka, literatura, sztuka, itp. To koncentrowanie się na młodzieży uczyniło z młodej osoby - w okresie dojrzewania - standardowy model współczesnego człowieka. Pojęcie „młodzież” uzyskuje nasilającą się konotację pozytywną, podczas gdy pojęcie „dorosły” - znacznie bardziej negatywną. Podtrzymywanie młodości - za pomocą kosmetyków, ubioru, zachowania itp. - stało się tym, o co ludzie coraz bardziej zabiegają. Wielu dorosłych czyni wszystko co możliwe, aby pozostać w okresie „dojrzewania” tak długo, jak jest to możliwe. Ubierają się jak młodzież, zachowują jak młodzież i mówią jak młodzież. Te zabiegi prowadzą do niezwyczajnej frustracji. Jest bowiem rzeczą niemożliwą uniknięcie procesu starzenia się.

Nie jest niczym niezwykłym, że typowe objawy niedojrzałości, a nawet aspołeczności, są przeceniane (błędnie interpretowane) przez dorosłych. Media przypisują np. głębokie polityczne i społeczne motywacje do różnych rodzajów niewłaściwych postępów młodzieży. Wybite szyby w bankach w połączeniu z gwałtownymi demonstracjami szkolnymi stają się świadomym protestem przeciwko społeczeństwu kapitalistycznemu. Bójki między młodzieżą z dwóch różnych przedmieść stają się zamieszkami rasowymi i przejawami zorganizowanego rasizmu itp. Uczestnicy tego rodzaju zdarzeń poznają „faktyczne” implikacje swoich akcji następnego dnia z doniesień w codziennych gazetach i z wiadomości telewizyjnych. To „głębsze znaczenie” swojej działalności uważają oczywiście za atrakcyjniejsze od własnych odczuć²⁵.

²² Zob. A.K. Cohen: *Delinquent Boys: The Culture of the Gang*, New York 1955.

²³ Zob. także P. Willis: *Learning to labour*, London 1977, który opisuje opozycję młodzieży z klasy pracującej wobec szkoły i nauczycieli.

²⁴ Zob. L. Lorentzon: op. cit.

²⁵ Kryminolodzy dobrze wiedzą, że młodzi przestępcy posługują się różnymi racjonalizacjami dla uporańia się z konfliktem między ich własnym zachowaniem a normami społecznymi.

Młodzież jako klasa

Zgodnie z marksistowską teorią klas, nowa klasa powstaje na drodze zmiany społecznej. Klasa istniejąca faktycznie jest klasą samą w sobie. Gdy członkowie klasy stają się świadomi swojej specyficznej sytuacji (uzyskują świadomość klasową), klasa przekształca się w klasę dla siebie. Jest to klasa świadoma, która - na drodze działań politycznych - może zmienić swoje warunki. Marks odnosił to oczywiście do klasy pracującej. Jego teoria w dużej mierze może jednak znaleźć zastosowanie również do młodzieży. Plasując osoby dojrzewające poza normalnym społeczeństwem, przyznajemy im szczególną pozycję i kreujemy warunki wstępne do tego, by mogły one same się realizować i rozpocząć wykazywanie własnej indywidualności.

Porównanie z marksizmem ma oczywiście swoje granice. Przynależność do klasy pracującej XIX-wiecznego społeczeństwa zachodniego, które analizował Marks, stanowiła permanentny warunek dla większości tych, którzy mieli nieszczęście urodzić się w rodzinie proletariackiej. Jest to powód, dla którego walka klasowa jest tak ważna dla marksistów. Z drugiej strony, przynależność do „klasy młodzieży” jest czymś przejściowym. Młodość każdego kiedyś się kończy - nawet, jeśli niektórym z nas zabiera to więcej czasu. Poczucie przynależności młodzieży do swojej własnej grupy wiekowej nie jest trwałym „poczuciem przynależności do klasy młodzieży”, ale bardziej „poczuciem przynależności do generacji”. Badania²⁶ wykazały jednak wyraźnie, że różnice między generacjami (dotyczące postaw, wartości, itp.) w istocie są niewielkie w porównaniu np. z różnicami między płciami i między klasami w obrębie jednej i tej samej generacji. Dużym problemem jest tylko to, że młodzież i - nieformalnie - również wielu dorosłych - nie wierzy w to. W interesie m.in. władzy ekonomicznej leży umacnianie i podtrzymywanie tego, co możemy nazwać „świadomością generacji”.

Pewna część sektora publicznego również „żyje w oddaleniu” od indywidualizmu młodych ludzi. Za przykład mogą posłużyć pracownicy centrów rekreacyjnych, którzy corocznie prowadzą kampanię mającą skłonić uczniów szkół średnich na wyższym poziomie do uczestniczenia w działalności centrów młodzieżowych.

Z uwagi na szczególną pozycję młodzieży w społeczeństwie, a także w wyniku tego, że młodzież stanowi źródło dochodu dla dużej liczby pracowników zarówno sektora prywatnego, jak i publicznego, mamy dzisiaj tzw. modę młodzieżową i zapewne również kulturę młodzieżową.

Jedną z cech świadomości klasowej jest gloryfikowanie swojej własnej klasy (generacji), co zawsze skutkuje tym, iż czyjaś własna klasa jest sytuowana jako znajdująca się w konflikcie z innymi klasami (generacjami). Rzeczywiste lub (co jest powszechniejsze) wyimaginowane konflikty między generacją młodszą a dorosłymi są częścią składową tego schematu. Innym efektem tego zjawiska jest marzenie wielu młodych ludzi, aby żyć w krainie wiecznej młodości Piotrusia Pana.

²⁶ Zob. np. opublikowane w raporcie poświęconym tym zagadnieniom, Stockholm 1994 (SOU 1994:73).

Piotruś Pan

Wydaje się, iż najbardziej szkodliwą rzeczą w tym godnym uwagi procesie rozwojowym jest to, że w dużej mierze odbił się na samej młodzieży. Nasza młodzież stara się przystosować do współczesnych ideałów i żyje w swego rodzaju współczesnej Nibylandii, gdzie młody nie staje się nigdy starym. Podobieństwo do historii Piotrusia Pana jest uderzające. Na wyspie Piotrusia Pana nikt nigdy nie dorastał. Jedynymi dorosłymi byli na wyspie piraci i Indianie - którzy byli uważani za paskudnych i kompletnie głupich. Natomiast dzieci były dobre, odważne i tak mądre, że zawsze triumfowały nad dorosłymi. Piotruś Pan, który - podobnie jak inni chłopcy - uciekał od rzeczywistego świata, by nie dorosnąć, jest całkowitym omnipotentem - może on nie tylko robić durnia z kapitana Hooka, ale jest również kochany i admirowany przez wszystkie dziewczęta, a nawet może latać.

Myślę, że Piotruś Pan może posłużyć za model współczesnego postrzegania człowieka przez społeczeństwo. Taki sposób oglądu świata przyjęła nie tylko współczesna kultura młodzieżowa. Świat z omnipotentną młodzieżą i oglupiały, groteskowy oznacza dorosłych. Świetnym tego przykładem jest szwedzki film dla młodych ludzi pt. „Poszukiwacze”²⁷. To co jest interesujące w kontekście tego filmu - jak również wieku innych przejawów kultury młodzieżowej - to fakt, że jego młodzi twórcy (scenarzyści) nie postrzegają owej omnipotencji jako czegoś pozytywnego. Objawów tęsknoty za „normalnym światem charakteryzującym się tradycyjnymi wartościami i rolami” jest wiele.

Piotruś Pan miał wszystko, czego ktoś mógłby sobie życzyć i jednocześnie nie miał żadnych obowiązków. Oczywiście nie można powiedzieć, że dzisiejsza młodzież posiada to wszystko, czego życzyłaby sobie. Z drugiej strony wydaje się istnieć duże niezrównoważenie między prawami i obowiązkami młodzieży. Właśnie pod tym względem sytuacja dzisiejszej młodzieży różni się od sytuacji młodzieży, powiedzmy, sprzed 100 lat. Myślę, że istnieją wyraźne podstawy do twierdzenia, że o ile zmalały znacząco obowiązki młodych ludzi (przede wszystkim dlatego, że nie podlegają już na większą skalę szytywnej kontroli wynikającej z wykonywania pracy), to ich prawa (czy - być może - uwolnienie się spod kontroli) wyraźnie się powiększyły.

Pod wieloma względami młodzież posiada więcej praw niż dorośli; w znacznym stopniu nie ciąży jednak na niej obowiązki dorosłego życia, które zarazem stanowią bodziec dla kontroli. W ciągu całego swojego życia przeciętna jednostka w naszym społeczeństwie nigdy nie jest tak mało kontrolowana (być może z wyjątkiem okresu po przejściu na emeryturę) jak w trakcie swojego dojrzewania²⁸.

Nie być kontrolowanym (czy raczej być mało kontrolowanym) często postrzegane jest przez nasze społeczeństwo (subiektywnie) jako coś pozytywnego i pożądanego. Mit o szczęśliwym okresie młodości ma swoje korzenie w przekonaniu, że ktoś jest szczęśliwy, jeżeli ma dużo praw i mało obowiązków.

²⁷ W filmie tym grupa młodych ludzi zdążyła ku nieuchronnej katastrofie na drodze popełniania przestępstw i używania narkotyków. Żaden dorosły nie usiłuje ich powstrzymać. Dorośli (nauczyciele, rodzice itd.) zostali przedstawieni jako ludzie zdeprawowani, słabi i w dużej mierze źli, w ogóle bez realnego prawa do istnienia.

²⁸ Grupą społeczną, która podlega największej kontroli, pomijając małe dzieci, są w istocie rodzice małych dzieci, którzy są kontrolowani za pomocą całkowitej zależności dzieci od nich.

Nasze czasy są zapewne unikatem historycznym z tego powodu, że prawa młodych są w tak niedużym stopniu powiązane z obowiązkami, dlatego też „stanie się dorosłymi” nie jest dzisiaj tak atrakcyjne jak w przypadku wcześniejszych generacji. Przejście do dorosłości zawsze łączyło się z obowiązkami - odpowiedzialność za rodzinę, większej i cięższej pracy itp. Wcześniej jednak również wynikały z tego liczne prawa, np. większa niezależność ekonomiczna i społeczna. Znaczącą rolę odgrywało prawo do większej kontroli nad własnym dochodem, podobnie jak (w pewnych przypadkach) prawo do opuszczenia domu itp. Zapewne największą atrakcją zostania dorosłym było prawo do współżycia seksualnego (z tymi samymi ograniczeniami, które są stosowane w odniesieniu do seksualizmu dorosłych). Dzisiaj przejście do dorosłości często oznacza wartość obowiązków bez nagrody w postaci wzrostu praw. Większość uprawnień przypisanych do dorosłości została bowiem przekazana (lub zdobyta) przez młodzież znacznie wcześniej.

Wbrew temu wszystkiemu - co mocno dziwi - dzisiejsi młodzi ludzie wydają się nie wierzyć w przyszłość. Co za przyszłość może być, jeśli ktoś liczący 15 do 18 lat uważa siebie za będącego u szczytu życia? W opinii wielu młodych ludzi, to, co ich czeka później, jest jedynie nudą i szarizną. Ciężka praca i obowiązki, podeszły wiek i nieunikniona śmierć.

Żyjąc na marginesie społeczeństwa

Życie szwedzkiego studenta (lub każdego innego studenta w świecie zachodnim) jest zmienne. Dla wielu spośród takich młodych ludzi życie sprowadza się do ciężkiej, pełnej ambicji nauki oraz - być może również - wytężonej pozaprogramowej pracy. Wielu innych prowadzi jednak życie znacznie mniej stresujące. Wymogi szkoły na wyższym poziomie są często postrzegane jako mniej obciążające i łatwiejsze do pokonania przy użyciu różnego rodzaju „strategii przetrwania”²⁹.

Stosunkowo niewielu spośród takich młodych ludzi (a zwłaszcza chłopców) wypełnia jakieś obowiązki związane z domem. Prace domowe (gotowanie, sprzątanie, pranie itp.) często wykonywane są przez innych, którzy pozostawiają młodym dużo czasu dla przyjaciół i na inną aktywność. Centralną rolę w życiu takich młodych ludzi odgrywa rozrywka zarówno pod względem ilości czasu jej poświęconego, jak i jej znaczenia dla nich samych. Konsumpcja rozrywki przez młodych ludzi kształtuje się na bardzo wysokim i stale podnoszącym się poziomie. To, że młodzież stanowi główną grupę konsumentów rozrywki staje się jasne, gdy uwzględni się rodzaje oferowanej rozrywki.

²⁹ Szkoła posiada zdumiewającą zdolność przekazywania uczniom umiejętności uciekania się do oszustw i krętactwa. Jedną z tego przyczyn może być duża różnica między wymogami, jakie powinny istnieć, a tymi, które funkcjonują faktycznie. Wspólną taktyką nauczycieli szkół średnich na wyższym poziomie jest stanowienie wysokich wymagań i wywoływanie u uczniów przekonania, iż niezbędny jest duży nakład pracy (często tak wielki, że uczeń ledwo ma praktyczną możliwość np. odrobienia na czas zadań szkolnych). Stopniowo uczniowie stwierdzają, że wymogi związane z egzaminami itp. w rzeczywistości są znacznie niższe i że duży wysiłek rzadko bywa nagradzany. Oczywiście zadanie szkoły, aby wybrać tych, którzy chcą uzyskać miejsce na uniwersytecie, skłania uczniów do posługiwania się rozmaitymi (i niekiedy nagannymi) środkami w celu uzyskania najlepszych możliwych ocen.

Dla zdecydowanej większości młodych ludzi ze średnich szkół na wyższym poziomie³⁰ rozrywka i spotkania z przyjaciółmi plasują się na centralnym miejscu w ich życiu. Znaczna część życia dziennego (rozmowy z przyjaciółmi, własne rozważania, różne rodzaje inicjacji itp.) toczy się wokół nich. Jest to całkiem naturalne w naszej kulturze, zwłaszcza że czynności te są ściśle powiązane z poszukiwaniem partnera lub innego intensywnego związku. W konsekwencji jednak młody człowiek w jeszcze większym stopniu znajduje się w świecie oddzielonym od innych członków społeczeństwa, których własny świat obraca się wokół odmiennych aktywności, jak praca, opieka nad małymi dziećmi itp. Nawet „cykl” dzienny jest inny dla młodych konsumentów rozrywki, jako że znaczna jej część odbywa się w nocy.

Zbiorowe etykietowanie

J. Kivivuori³¹ przeprowadził kilka badań nad młodzieżą w wieku szkolnym w Helsinkach, w Finlandii. Młodzi ludzie zostali poproszeni o opisanie przestępstw, które popełnili, a także m.in. o wskazanie, co uważają za ich motyw. Wśród najważniejszych motywów wymienionych przez nich w odniesieniu do ich działalności kryminalnej znalazł się znaczący fakt, mianowicie to, że byli młodymi ludźmi, a młodzi ludzie popełniają przestępstwa. Następnie liczni z reprezentantów uważali młodzież, która zawsze przestrzega norm za nienormalną i - ich zdaniem - młodzież ta powinna więcej eksperymentować z normami przez okazjonalne ich łamanie. Nienaruszanie norm zostało uznane za problem, być może wynikający z problemów w okresie dzieciństwa.

Najbardziej interesującą myślą rysującą się na tle wyników badania J. Kivivuori'ego jest ta, że młodzi ludzie zyskali wsparcie dla swojego poglądu, iż popełnianie przestępstw i łamanie innych norm jest częścią młodości. J. Kivivuori przeprowadził też wywiady m.in. z około 100 dyrektorami i wychowawcami szkół w Helsinkach. Większość z nich zaakceptowała „dojrzewanie” jako wyjaśnienie tego, dlaczego młodzi ludzie dopuszczają się przestępstw. Wyraził on pogląd, iż dorośli ci, których zadaniem jest kontrolowanie zachowania młodzieży, w dużej mierze podzielają jej przekonanie, iż zachowanie kryminalne jest typowe dla młodzieży i stąd „dające się zrozumieć”. Zgodnie z teorią J. Kivivuori'ego, ci profesjonalni „rozumiejący” kreują wstępne warunki, by młodzież naturalizowała problemy, które normalnie dotyczą ludzi łamiących normy. Neutralizuje to skutki budowania norm (pośrednio ogólne aspiracje), za pomocą których społeczeństwo stara się doprowadzić do posłuszeństwa

³⁰ Bardzo niewielka część ogółu młodzieży w tej grupie wiekowej pracuje. Pracująca młodzież również bierze udział w typowych aktywnościach młodzieżowych i funkcjonuje zgodnie z zasadami współczesnego młodzieżowego stylu życia. Z pewnością przy tym konsumpcja różnych rodzajów rozrywki przez tych młodych ludzi jest nawet większa niż tych spośród wielu uczniów, którzy często posiadają mniej pieniędzy do wydania i często mają mnóstwo lekcji szkolnych. Nie można jednak zapominać, że pewna niewielka część młodzieży pracującej, a także nie zatrudnionej, która nie ukończyła szkoły średniej na wyższym poziomie z licznych powodów należy do najbardziej społecznie podatnych w naszym społeczeństwie. Ich nieodpowiednie przystosowanie społeczne jest właśnie tym czynnikiem, który często przesądza o tym, że nie idą do szkoły. Sytuacja była zupełnie odmienna wówczas, gdy przeważająca część młodzieży uczestniczyła w życiu związanym z pracą.

³¹ Zob. tegoż: *On the Meaning of Delinquency*, maszynopis referatu, 1994; także: *Understand and Punish. The Culture of Juvenile Transgressions in the Context of a Welfare State*, Helsinki 1994.

cywilnego. Profesjonalni nauczyciele przekazują zatem młodzieży informację, że popełnianie przestępstw jest rzeczą normalną i tym sposobem przyczyniają się częściowo do jej przestępczości.

Rozumowanie J. Kivivuori'ego może być interpretowane na tle teorii etykietowania³². W myśl tej teorii rozleglejsze zachowania kryminalne są spowodowane wyobrażeniem jednostki co do siebie, gdy inni (np. władza publiczna) wskażą na nią jako na przestępcę. Jeśli odniesiemy to do wywodów J. Kivivuori'ego, usiłowanie zrozumienia i wyjaśnienia tego, z wielu względów burzliwego okresu młodości (m.in. dla uniknięcia etykietowania poszczególnych jednostek wówczas, gdy popełniają przestępstwa lub podejmują inne dewiacyjne działania) prowadzi do zbiorowego etykietowania³³ młodzieży. Młodzi zachowują się dokładnie w taki sposób, jakiego oczekuje społeczeństwo. Wiemy, że młodość jest okresem wypełnionym problemami, buntami i łamaniem norm - i dlatego tak właśnie się dzieje.

Konkluzja

Wnioski wypływające z powyższych rozważań można sformułować następująco:

- olbrzymia zmiana w społeczeństwie, jaka nastąpiła w ciągu ostatniego stulecia, zmarginalizowała młodzież i uplasowała ją poza najistotniejszą działalnością społeczeństwa - pracę,

- marginalizacja ta spowodowała, że młodzież poczęła w coraz większej mierze ujawniać się jako odrębna grupa w społeczeństwie. Zarówno młodzież, jak i reszta społeczeństwa stali się świadomi tej indywidualizacji grupy,

- marginalizacja młodzieży oznaczała, że kontrola nad tą grupą znacząco zmalała, co doprowadziło m.in. do wyraźnego wzrostu przestępczości i innych zachowań dewiacyjnych wśród młodzieży.

- sprawa jest pogarszana tym, że obecnie młodość jest uważana za okres pełen problemów, w trakcie którego oczekuje się od młodych łamania norm.

Co jest znaczące w tym kontekście, to fakt, że zmarginalizowane grupy są zwykle negatywnie stygmatyzowane. W odniesieniu do młodzieży obraz jest jednak bardziej dwuznaczny. Członkowie szwedzkiego parlamentu i wielu innych liderów są bardzo zatroskani z powodu młodych, ale jednocześnie okres młodości jest postrzegany jako coś pozytywnego. Powiedzieć o kimś, że jest młody, oznacza powiedzieć coś pozytywnego. Być uważanym za młodego jest pod wieloma względami „lepsze” niż być uważanym za dojrzałego, dorosłego. Żyjemy bez wątplenia w społeczeństwie o silnym kulcie młodości. Nawet naruszenie norm (m.in. łamanie prawa) przez młodych ludzi jest do pewnego stopnia akceptowane przez społeczeństwo, jako że takie zachowanie jest traktowane po prostu jako przynależne do okresu młodości.

³² Zob. H.S. Becker: *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*, Chicago 1963; E.M. Memert: *Social Pathology a Systematic Approach to the Theory of Sociopathic Behavior*, New York 1951.

³³ Teoria etykietowania stanowi przejaw rozwoju interakcjonizmu symbolicznego (G.H. Head: *Mind, Self and Society*, Chicago 1934). Była ona szeroko dyskutowana. Stwierdzono m.in., że etykietowanie nie jest prostym procesem, którego wystąpienie lub nie zależy od tego, czy najbliższe otoczenie jednostki (rodzice, przyjaciele) zaakceptują ją jako dewianta. Zob. D.P. Farrington, L.E. Phlin, J.Q. Wilson: *Understanding and Controlling Crime. Toward a New Research Strategy*, New York 1986. Z tej perspektywy można utwierdzić się w przekonaniu, że zbiorowe etykietowanie młodzieży wymaga przyjęcia, że pogląd nauczycieli - profesjonalistów jest akceptowany przez ogół opinii publicznej.

Co się tyczy społeczeństwa, należałoby mocno nalegać na wspieranie tego kultu młodości, a także - w całokształcie - na podjęcie prac nad umacnianiem warunków dla zaistnienia młodzieży jako odrębnej klasy społecznej, czy to poprzez potęgowanie mechanizmów prowadzących do jej marginalizacji, czy to poprzez utwierdzenie indywidualności grupy. Sądzę, że społeczeństwo ma niewiele do zyskania z obecności w nim młodzieży jako specjalnej grupy. Ma natomiast wiele do zyskania, gdy grupa ta zniknie. Innymi słowy, społeczeństwo powinno zmierzać w kierunku zlikwidowania młodzieży.

Czy jest to możliwe? Zapewne nie. Zapewne zawsze będą ludzie w okresie przejściowym od dzieciństwa do dorosłości. Społeczeństwo zatem zdążać będzie do uczynienia tego negatywnego (zarówno dla samej jednostki, jak i jej otoczenia) okresu w życiu człowieka możliwie najkrótszym. Młodzi powinni żyć życiem dorosłych, gdy tylko umożliwi im to ich stopień rozwoju fizycznego, poznawczego, emocjonalnego i społecznego. Zanim to nastąpi, a więc zanim ten rozwój się nie dopełni, powinien następować stopniowy wzrost ich praw, któremu towarzyszyłby stopniowy wzrost obowiązków. Tym samym, czas młodości byłby po prostu stopniowym przechodzeniem do dorosłości i niczym więcej.

Czy oznacza to, że chcę wyeliminować to, co piękne, a życie młodzieży uczynić nudnym i szarym? Wcale nie. To, co w istocie jest piękne, to nie być młodym („osoba ani taka ani taka”), lecz być dorosłym - prowadzić przyzwoity tryb życia jako członek społeczeństwa i ponosić pełną odpowiedzialność za swoje własne życie.

Jak można do tego doprowadzić w praktyce? Pierwszym krokiem musi być całkowita reforma szkoły, a w szczególności szkoły średniej na wyższym poziomie. Być może powinna ona zostać zupełnie albo częściowo zlikwidowana. L.Lorentzon³⁴ dochodzi do takich samych wniosków i pisze: „Szkoła jest dzisiaj zbyt kompleksową i ograniczoną społecznie instytucją. Musimy albo poszerzyć jej granice albo zmienić wewnętrzną kulturę, albo też ograniczyć czas nauki w niej”. Jak tego dokonać, to przedmiot dalszej dyskusji. Jest to jednak na pewno zaledwie fragment reform, których doświadczaliśmy tyle razy wcześniej. Wymagana jest zmiana znacznie poważniejsza. Reforma szkoły jest więc pierwszym przedsięwzięciem. Gdy chodzi o rozwiązanie samego problemu młodzieży, na pewno nie ma innej drogi postępowania.

³⁴ L. Lorentzon: op. cit., s. 101.

Informacja o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów

W dniach 17-18 marca 1998 r. w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja zorganizowana przez Fundację Promocji Prawa Europejskiego oraz dr Ryszarda Harę i adw. Mirosława Woronieckiego, na temat „Zagadnienia przestępczości gospodarczej i ochrony uczestników obrotu gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem działalności banków i innych instytucji finansowych”. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali jako referenci najwybitniejsi polscy specjaliści w dziedzinie prawa karnego gospodarczego oraz praktycy zajmujący się zagadnieniami obrotu gospodarczego. Uczestnikami natomiast byli głównie prokuratorzy i sędziowie prowadzący postępowania w sprawach gospodarczych oraz przedstawiciele największych polskich banków, jako instytucji, których w najdotkliwszy sposób dotyczą działania podejmowane przez sprawców przestępstw gospodarczych. Konferencję otworzyła prof. Ewa Łętowska - Prezes Fundacji Promocji Prawa Europejskiego, witając wszystkich uczestników i życząc owocnych obrad. Jako pierwszy referent głos zabrała Ewa Śleszyńska-Charewicz - generalny inspektor nadzoru bankowego NBP, z referatem „Zagadnienia działalności banków związane z przestępczością gospodarczą”. W referacie skupiła się ona głównie na zagadnieniach ochrony polskiego systemu finansowego przed wykorzystywaniem go do przeprowadzania operacji „prania brudnych pieniędzy”. Podkreśliła, że ze względu na postępującą globalizację w międzynarodowej wymianie gospodarczej (zarówno towarowej, jak i bankach), coraz łatwiejszym staje się proces „prania pieniędzy”, czemu sprzyjają - jak ma to miejsce w Polsce - np.: proces prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, rozwój giełd w krajach transformacji ustrojowej czy wzrastający udział w światowym rynku finansowych firm z tzw. „rajów podatkowych”. Ewa Śleszyńska-Charewicz omówiła działania, jakie zostały podjęte przez Narodowy Bank Polski, aby ograniczyć zasięg tego procederu w polskim obrocie bankowym. Skrytykowała określenie definicji pojęcia „prania brudnych pieniędzy” zawarte w art. 5 ustawy o ochronie obrotu gospodarczego jako zbyt wąsko ujmujące przesłanki tego procederu. Jednocześnie wyraziła nadzieję, że nowa regulacja zawarta w art. 299 k.k. z 1997 r. zmieni tę sytuację. Ponadto zaprezentowała dorobek prawny państw Unii Europejskiej zmierzający w kierunku przeciwdziałania procederowi „prania pieniędzy”.

Prof. Andrzej Zoll z Uniwersytetu Jagiellońskiego w swoim wystąpieniu „Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu w nowym prawie karnym” odniósł się do przestępstw zawartych w rozdziale XXXVI nowego kodeksu karnego. Prof. Zoll skupił się na omówieniu przesłanek przestępstw zawartych w tym rozdziale, jednocześnie omawiając przebieg prac nad treścią tych przepisów i zakres zmian wprowadzonych względem dotychczasowej regulacji w ustawie o ochronie obrotu gospodarczego.

Jako kolejni zabrali głos mgr Konrad Buczkowski i mgr Michał Wojtaszek z Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, którzy przedstawili wyniki badań nad funkcjonowaniem w praktyce przepisów ustawy z dnia 12 października 1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego. Prowadzone przez nich badania objęły okres od wejścia w życie ustawy, tj. od 1 stycznia 1995 r. do 30 czerwca 1996 r. Jak stwierdzili referenci, uzyskane wyniki wskazały na liczne niedoskonałości ustawy, które utrudniały, bądź uniemożliwiały wręcz organom prokuratury skuteczne stosowania jej przepisów. Ten stan wynikał nie tylko z błędnego sformułowania przepisów tejże ustawy, ale również z niefachowego działania prokuratury i policji, wskazującego na brak odpowiedniego przygotowania merytorycznego tych organów. Z analizy badanych spraw wyłonił się jednoznaczny wniosek, że prokuratorzy prowadzący postępowanie przygotowawcze dostrzegali istnienie przestępstw gospodarczych jedynie w kontekście ustawy o ochronie obrotu gospodarczego, pomijając inne przepisy pozakodeksowego prawa karnego gospodarczego. Referenci podkreślili też fakt niezajomości (bądź też niewykorzystywania) przez organy ścigania orzecznictwa Sądu Najwyższego, co w konsekwencji prowadziło do prób tworzenia własnych interpretacji przepisów karnych przez organy prowadzące postępowania - często sprzecznych z ogólnie przyjętą linią orzecznictwa.

W dalszej części konferencji mgr Konrad Buczkowski przedstawił nową regulację prawną dotyczącą przestępstw przeciwko funkcjonowaniu i działalności giełdy papierów wartościowych, jaką wprowadziła ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. - Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Ustawa ta znacznie rozszerzyła katalog przestępstw giełdowych w stosunku do swojej poprzedniczki z 1991 r., jednocześnie wprowadzając zmiany w dotychczasowym brzmieniu tych przestępstw (zwłaszcza przestępstw skierowanych przeciwko prawidłowości we wprowadzaniu spółek na giełdę).

Jako ostatni pierwszego dnia konferencji zabrał głos adw. Jacek Sandomierski, który w swoim referacie „Przestępstwa na szkodę banków” dokonał analizy zmian, jakim uległo polskie prawo karne w okresie po roku 1989, w kontekście pojawienia się i narastania zjawiska przestępczości w sektorze bankowym. Omówił on swoje doświadczenia w tym zakresie, podkreślając, że w wielu przypadkach nie mogło by być mowy o popełnieniu przestępstwa na szkodę banku, gdyby nie współdziałanie (świadome lub nieświadome) pracowników banków z przestępcami. Adw. Sandomierki konkludując podkreślił, że tylko współdziałanie i współpraca pomiędzy nadzorem bankowym, pracownikami i kierownictwem banków oraz wymiarem sprawiedliwości może ograniczyć skalę zjawiska, które w innych państwach osiągnęło wielkie rozmiary.

Drugi dzień konferencji otworzył referat prof. Leszka Kubickiego z Instytutu Nauk Prawnych PAN, który dotyczył podstawowych problemów, jakie mogły pojawić się w związku ze zmianami wprowadzonymi do grupy przestępstw gospodarczych przez kodeks karny z 6 czerwca 1997 r. Prof. Kubicki skupił się na wybranych przestępstwach nowego kodeksu karnego, w szczególności art. 297, 298 i 299 k.k.

Prof. Oktawia Górniok z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w referacie pt. „Główne problemy prawa karnego gospodarczego na tle przestępczości w działalności instytucji finansowych” przedstawiła podstawowe problemy, jakie łączą się z określeniem, czym jest prawo karne gospodarcze, a także omówiła podstawowe czynniki

wpływające na skuteczność prawa karnego gospodarczego tkwiące w naturze regulowanej materii oraz w samej regulacji prawnej. Referentka podkreśliła, że jednym z czynników utrudniających optymalizację prawa karnego, ingerującego w sferę działalności gospodarczej jest kolizja interesów, która wytwarza społeczno-polityczną otoczkę prawa karnego gospodarczego jako pochodną treści samego zjawiska przestępczości gospodarczej. Ponadto jednym z czynników jest brak w polskim ustawodawstwie karnym szerszych podstaw dla odpowiedzialności karnej przedsiębiorstw jako podmiotów zbiorowych.

Kolejny referat „Przestępstwo prania brudnych pieniędzy w praktyce bankowej” został przedstawiony przez adw. Zdzisława Osadę i adw. Marka Wędrychowskiego z Powszechnego Banku Kredytowego. Referenci skupili się przede wszystkim na technicznych aspektach tego proceduru oraz regulacjach prawnych (o wymiarze międzynarodowym, jak i krajowym) służących przeciwdziałaniu temu procederowi.

Ostatnim referentem konferencji był dr Jarosław Majewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w swoim wystąpieniu na temat „Prawno-karnej ochrony tajemnicy bankowej” skupił się przede wszystkim na omówieniu metod służących skutecznej ochronie tajemnicy bankowej, działań podejmowanych przez banki w tym zakresie oraz współpracy pomiędzy bankami.

W podsumowaniu konferencji podkreślono konieczność zwiększenia współpracy pomiędzy instytucjami bankowym a organami ścigania w celu skuteczniejszego zwalczania przestępstw wymierzonych przeciwko systemowi bankowemu oraz celowości zwoływania konferencji naukowych poświęconych tej tematyce.

Konrad Buczkowski

* * *

W dniu 23 kwietnia 1998 r. odbyła się w Przysusze k/Radomia - jednodniowa konferencja naukowa na temat: „Zjawiska patologii społecznej wśród dzieci i młodzieży. Sposoby zapobiegania”. Organizatorami były urzędy okolicznych gmin i miast oraz Komenda Rejonowa Policji w Przysusze.

W trakcie konferencji wygłoszone zostały następujące referaty:

- Wstęp do problematyki konferencji - prof. dr hab. Henryk Bednarki, Kierownik Katedry Pedagogiki i Psychologii Politechniki Radomskiej;
- Charakterystyka zjawisk patologii społecznej na terenie działania KRP Przysucha - kom. mgr Andrzej Banasiewicz - KRP Przysucha;
- Wybrane problemy przestępczości nieletnich - prof. dr hab. Dobrochna Wójcik, Instytut Nauk Prawnych PAN w Warszawie;
- Zaburzenia komunikowania w etiologii nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży - prof. dr hab. Maria Chodkowska, Dyrektor Instytutu Pedagogiki UMCS w Lublinie;
- Geneza patologizacji i rytuałów inicjujących dzieci i młodzież - prof. dr hab. Kazimierz Pospiszyl, Rektor WSPS w Warszawie;
- Etiologia demoralizacji nieletnich - prof. dr hab. Tadeusz Hanausek, Kierownik Katedry Kryminalistyki UJ w Krakowie;
- Działalność MONAR-u wśród młodzieży. Likwidacja istniejących zagrożeń i założenia MONAR-u w tej kwestii - mgr Marek Kotański, Przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia MONAR w Warszawie;

- Problemy patologii w Nowych Ruchach Religijnych - dr Zbigniew Pasek, Dyrektor Pracowni Dokumentacji Wyznań Religijnych w Polsce Współczesnej, Instytut Religioznawstwa UJ w Krakowie;

- Zapobieganie nieprzystosowaniu społecznemu nieletnich - nadkom. mgr Jarosław Sokołowski, KRP w Przysusze;

Podsumowania konferencji dokonali - prof. dr hab. Henryk Bednarki i mgr inż. Antoni Kapusta - Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

Dobrochna Wójcik

* * *

W dniach od 4 do 9 maja 1998 r. Uniwersytet Warszawski i Instytut Goethego przy współpracy kilku innych instytucji polskich i zagranicznych placówek naukowych zorganizował cykl seminariów, dyskusji i projekcji filmowych na temat „Media i przemoc”. Głównym inicjatorem i organizatorem był prof. dr hab. Adam Frączek z UW.

Tematyka seminariów była następująca:

- Przemoc i okrucieństwo w realiach wojny - rola dziennikarzy;
- Rzeczywistość a rzeczywistość medialna: warsztaty dla dziennikarzy, wydawców i studentów;

- Co można a czego nie można pokazywać w mediach: symposium zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Psychologii;

- Polski odbiorca wobec przemocy w mediach a praktyka mediów: symposium dla dziennikarzy i wydawców;

- Socjopsychologiczne i kryminologiczne aspekty agresji i przemocy;

- Słupsk: Agresywne ekscesy młodzieży - zapobieganie i kontrola;

- Targowisko okrucieństwa - media między rynkiem a moralnością;

- Dobro publiczne i świadomość społeczna a oddziaływanie mediów: dyskusja podsumowująca.

Dobrochna Wójcik

* * *

W dniu 29 maja 1998 r. w Zielonej Górze odbyła się konferencja na temat „Mediacja między ofiarą a nieletnim sprawcą przestępstwa - doświadczenia programu eksperymentalnego”, zorganizowana przez Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym „Patronat”, Radę Miejską w Zielonej Górze, Sąd Rodzinny i Nieletnich oraz Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny w Zielonej Górze.

Uczestnikami konferencji byli sędziowie rodzeni, mediatorzy z kilku ośrodków mediacyjnych oraz przedstawiciele samorządu terytorialnego w okręgu zielonogórskim.

Zostały wygłoszone następujące referaty:

- Wprowadzenie w życie idei mediacji w Polsce - dr Janina Waluk;

- Podstawowe założenia eksperymentalnego programu mediacji - dr Beata Czarnecka-Działuk;

- Pierwsze rezultaty mediacji pomiędzy ofiarą a nieletnim sprawcą w Zielonej Górze - sędzia Grażyna Śliwa;

- Dyskusja panelowa - prowadzenie prof. dr hab. Dobrochna Wójcik.

Wybór Zielonej Góry na miejsce konferencji nie był przypadkowy, ponieważ właśnie Sąd Rodzinny w tym mieście jako pierwszy w Polsce rozpoczął pionierską działalność w zakresie mediacji i wraz z Zielonogórskim Ośrodkiem Mediacyjnym ma w tej dziedzinie największe osiągnięcia.

Dobrochna Wójcik

* * *

W dniach 29-30 maja 1998 r. odbyły się w Krakowie Międzynarodowe Warsztaty Samorządowe poświęcone zapobieganiu przestępczości, zorganizowane przez Instytut Spraw Publicznych i Prezydenta Krakowa.

Wprowadzenie do obrad stanowił referat dr Janiny Czapskiej (UJ) „Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych - możliwości i granice”. Następnie obrady toczyły się w dwóch równolegle odbywających się sekcjach: „Zapobieganie przestępczości wśród dzieci i młodzieży” oraz „Lokalne zapobieganie przestępczości”.

W ramach obrad pierwszej sekcji prezentowane były lokalne inicjatywy na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży - w tym tzw. Akcja „Małolat”. W drugim dniu prezentowane były doniesienia międzynarodowe dotyczące zapobiegania przestępczości w wybranych krajach wschodniej i południowej Europy. Odbyła się także dyskusja panelowa nt. roli współpracy pomiędzy różnymi instytucjami w zapobieganiu przestępczości w społeczeństwach lokalnych oraz dyskusja panelowa nt. prywatnych form ochrony osób i mienia.

W Warsztatach uczestniczyli działacze samorządowi, praktycy, przedstawiciele Policji i organizacji pozarządowych oraz pracownicy nauki.

Anna Kossowska

* * *

Mediacja pomiędzy sprawcą i ofiarą przestępstwa w sprawach dorosłych .

- Seminarium zorganizowane przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Ministerstwo Sprawiedliwości, oraz Radę Europy, Popowo, 2-4 września 1998 r oraz Konferencja w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie 7 września 1998 r.

Zainteresowanie tematem - instytucją mediacji, wprowadzoną w naszym kraju w sprawach dorosłych sprawców przestępstw nowymi kodeksami karnymi, obowiązującymi od 1 września tego roku - było tak duże, że zdecydowano o zorganizowaniu oprócz zaplanowanego seminarium w Popowie jednodniowej konferencji w Warszawie. W seminarium wzięło udział ponad 150, a w konferencji 120 osób - przede wszystkim sędziów sądów karnych i prokuratorów z terenu całej Polski, a także kilkunastu mediatorów przeszkolonych przez Zespół ds. Wprowadzenia w Polsce Mediacji pomiędzy Ofiarą i Sprawcą Przystępstwa działający przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym „Patronat”.

Z ramienia IWS organizatorami seminarium byli: prof.dr hab. Dobrochna Wójcik, prof.dr A.Siemaszko i dr Beata Czarnecka-Działuk, ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości - pani Bożena Michalak.

Seminarium w Popowie otworzył Wiceminister Sprawiedliwości Leszek Piotrowski, a następnie głos zabrali prof. Andrzej Siemaszko oraz Naczelnik Wydziału Prawa Karnego i Kryminologii Departamentu Prawnego Rady Europy - Wolfgang Rau, który przedstawił prace reprezentowanej przez siebie organizacji w dziedzinie mediacji pomiędzy sprawcą i ofiarą przestępstwa.

W pierwszej części seminarium referaty wygłosili eksperci Rady Europy:

1. Martin Wright (Wielka Brytania): „Sprawiedliwość naprawcza - podstawowe założenia; teoria i praktyka w Wielkiej Brytanii”.

2. Christa Pelikan (Austria): „Projekt Rekomendacji Rady Europy w sprawie mediacji pomiędzy ofiarą i sprawcą przestępstwa”.

3. Siri Kemeny (Norwegia): „Mediacja między ofiarą i sprawcą przestępstwa w Norwegii (podstawy prawne i praktyka)”.

4. Ivo Aertsen (Belgia): „Mediacja między ofiarą i sprawcą przestępstwa w Belgii (podstawy prawne i praktyka)”.

5. Erich Marks (Niemcy): „Mediacja między ofiarą i sprawcą w Niemczech - rola Fundacji na rzecz Pracy Społecznej, Prawa Karnego i Polityki Karnej”.

Referaty polskie wygłosili:

1. Prof. dr hab. Andrzej Murzynowski: „Mediacja między pokrzywdzonym i sprawcą przestępstwa w Polsce - podstawy prawne”.

2. Dr Beata Czarnecka-Działuk: „Podstawowe zasady mediacji pomiędzy ofiarą i sprawcą w Polsce”.

3. Dr Elżbieta Dobiejewska, dr Janina Waluk: „Polskie doświadczenia mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa”.

W trakcie konferencji przeprowadzono także warsztaty nt. roli, celu i przebiegu mediacji (w tym prezentację mediacji) oraz warsztaty nt. wybranych praktycznych problemów mediacji. W programie znalazła się również dyskusja panelowa nt. przyszłości mediacji w Polsce i w innych krajach europejskich.

Konferencję nt. mediacji otworzyła Minister Sprawiedliwości Hanna Suchocka. Obradom przewodniczył prof. dr hab. Andrzej Siemaszko. Program konferencji w Warszawie obejmował, poza wystąpieniami referentów polskich (jak wyżej) także wykłady panów Martina Wrighta z Wielkiej Brytanii oraz Ivo Aertsena z Belgii, którzy zgodzili się przedłużyć swój pobyt w Polsce aby podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z zakresu mediacji z uczestnikami konferencji w Warszawie (a ponadto w dniu 5 września prowadzili sesję na ten temat w trakcie Kongresu Psychologii i Prawa w Krakowie).

Uczestnicy tak seminarium, jak i konferencji brali żywy udział w obradach, dyskutując m.in. następujące problemy:

jak zapewnić dobrowolność uczestniczenia w mediacji,

standardy mediacji i kodeksy dobrej praktyki mediacyjnej,

jak zapewnić respektowanie w postępowaniu mediacyjnym interesów zarówno pokrzywdzonych jak i sprawców,

ograniczenia mediacji (np. ciężar przestępstwa, szczególne kategorie sprawców - recydywiści, „niebezpieczni” przestępcy, szczególne kategorie ofiar dzieci, osoby starsze,

jak organizować mediację gdy sprawca przebywa w zakładzie karnym lub w areszcie,

- prowadzenie mediacji pośredniej,
- jaka jest rola policji i prokuratury w zapewnieniu sprawnego zorganizowania mediacji,
- w jakim stopniu zadośćuczynienie powinno być brane pod uwagę przy wyrokowaniu,
- rola i kształcenie mediatorów – mediator zawodowcem czy wolontariuszem,
- rola adwokatów w mediacji,
- jak zapewnić optymalną szybkość postępowania mediacyjnego,
- współdziałanie z innymi instytucjami (praca socjalna, probacja, organizacje pomocy na rzecz ofiar).

W trakcie dyskusji podnoszono także ogólność uregulowań zawartych w kodeksach karnych i postępowania karnego, wskazując zwłaszcza na pewne niekonsekwencje, jak np. ograniczenie uprawnień sądu do przekazywania sprawy do mediacji w trakcie rozprawy, wskazanie w k.p.k., że prokurator może skierować do mediacji sprawę o przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, podczas gdy k.k. nie zawiera takiego ograniczenia. Prokuratorzy opowiadali się za poszerzeniem możliwości zakończenia postępowania w sprawie, w której mediacja zakończyła się pozytywnie, bez konieczności przekazywania jej do sądu (na gruncie obowiązujących przepisów pozytywny wynik mediacji ma w zasadzie znaczenie tylko dla wystąpienia przez prokuratora do sądu z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania, o wymierzenie kary bez rozprawy, ewentualnie o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary; wskazywano, że jedynie w niektórych przypadkach będzie on mógł on być podstawą umorzenia postępowania przez zmianę oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu). Omawiano również przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 1998 r. wypełniającego delegację zawartą w art. 320 k.p.k.. Wskazano na potrzebę stworzenia przepisów, które uregulowałyby szereg istotnych dla praktyki kwestii, nie ujętych w obowiązujących aktach prawnych.

Beata Czarnecka-Działuk

* * *

W dniach 2-5 września 1998 r. odbyła się w Krakowie VIII Europejska Konferencja Psychologii i Prawa zorganizowana przez Instytut Ekspertyz Sądowych oraz Europejskie Stowarzyszenie Psychologii i Prawa. Patronat nad konferencją objęła Minister Sprawiedliwości Hanna Suchocka.

Problematyka konferencji była następująca:

- Psycholog jako ekspert (problemy metodologiczne i etyczne, prawa i obowiązki).
- Podejmowanie decyzji w sądzie.
- Problematyka świadków (przesłuchanie poznawcze, okazanie, badanie i ocena śladów pamięciowych itd.).
- Nieletni i dorośli sprawcy przestępstw (motywy zachowań przestępczych, wyjaśnienia, przyznanie się do winy, zdolność do uczestniczenia w procesie, oddziaływania resocjalizacyjne i lecznicze, specyficzne typy przestępstw itd.).
- Psychologia śledcza (np. typowanie sprawców).
- Zdolność do czynności prawnych (testamenty, ubezwłasnowolnienia itd.).
- Przemoc w rodzinie.
- Problematyka małżeńska i opiekuńcza.

- Samobójstwo jako przedmiot ekspertyzy w sprawach karnych i cywilnych.
- Mediacja w sprawach karnych nieletnich.

W konferencji wzięło udział ok. 300 uczestników z wielu krajów. Materiały z konferencji zostaną opublikowane.

Dobrochna Wójcik

* * *

W dniach 18-19 września 1998 r. odbyła się w Legionowie I Międzynarodowa Konferencja Prewencji Kryminalnej zorganizowana przez Biuro Koordynacji Służby Prewencyjnej Komendy Głównej Policji oraz Centrum Szkolenia Policji.

Obrady otworzył Komendant Główny Policji. Następnie wygłoszono następujące referaty:

- Główne kierunki rozwoju prewencji kryminalnej w Polsce - prezentacja przedsięwzięć: mł. insp. Ryszard Siewierski, Dyrektor Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP.

- Prewencja kryminalna i inicjatywy na rzecz bezpieczeństwa społecznego we współpracy z władzami lokalnymi: insp. Jeff Lloyd, przedstawiciel Policji angielskiej.

- The relationship between the Police and local government: Jaap Schipper, przedstawiciel Policji holenderskiej.

- Z praktyki ... Dobór i szkolenie policjantów - realizatorów programów prewencji kryminalnej: podinsp. dr Ryszard Sitek, Kierownik Zakładu Psychologii i Współpracy Policji ze Społeczeństwem Szkoły Policji w Słupsku.

- Trudności w realizacji strategii zapobiegania przestępczości w Polsce: nadinsp. Stanisław Białas, Komendant Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

- Warszawski Program „Bezpieczne miasto”: mł insp. Jan Strzeliński, Naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Stołecznej Policji.

- Metody zapobiegania przestępczości nieletnich: Andrzej Donde, Dyrektor Krajowego Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego.

- Wystąpienie Williama Fentona doradcy rządu Jej Królewskiej Mości Wielkiej Brytanii ds. kontaktów z Policją polską.

- Udział Polaków w zapobieganiu przestępczości. Doświadczenia i prognozy: Dr Janina Czapska, Instytut Spraw Publicznych UJ.

- Elektroniczne wspomaganie „Krajowego programu przeciwdziałania zagrożeniom”: dr Tomasz Jezierski, Centrum Dydaktyki Niekonwencjonalnej.

Anna Kossowska

* * *

* Central European Seminar on the Prevention of Torture - organized by the Association for the Prevention of Torture (APT) and the Constitutional and Legislative Policy Institute (COLPI); focused on the work of the European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment and Punishment (CTP); Budapest, June 18-19, 1998

* Conferences of the Australian Institute of Criminology (GPO Box 2944, Canberra ACT 2601, Fax: (01) 6260 9201, Ph: (02) 6260 9229, Email: Conference@aic.gov.au, web site: <http://www.aic.gov.au>

- Internet Crime, Melbourne, February 16-17, 1998

- Partnerships in Crime Prevention, Hobart, February 25-27, 1998
- Urban Design: Community Safety & Crime (in conjunction with the Victorian Community Council Against Violence), Melbourne, May 1998
- Gambling, Technology & Society: Regulatory Challenges for the 21st Century (in conjunction with the Australian Institute for Gambling Research), Sydney, May 1998

- Crime Against Business, Melbourne, June 1998
- Third National Outlook Symposium: Crime in Australia, Canberra, March 22-23, 1998

- * 17th World Congress of Psychotherapy: Psychotherapy at the Turn of the Century From Past To Future, organized by the Polish Psychiatric Association and International Federation for Psychotherapy, Warsaw, August 23-28, 1998

- History and perspectives of psychotherapy
- Ethical and organisational issues in psychotherapy
- Applications of psychotherapy - present and future
- Psychotherapy Research
- Psychotherapy training

- * 12th International Congress on Criminology, organized by the International Society of Criminology, Seoul, August 24-29, 1998

Principal theme: „Crime and Justice in a Changing World: Asian and Global Perspectives”

Themes of Plenary Sessions:

1. The Significance of Asian Criminology for Crime and Justice in the 21st Century

2. Causes and Prevention of Crime: Culture, Community, Family, and Schools

3. Global Trends in Criminal Justice: Police, Prosecution, Courts, and Corrections

4. Empirical Criminology and Criminal Policy

- * XXVI Annual Conference of the European Group for the Study of Deviance and Social Control: „Controlling the Movement of People: Critical Perspectives on Practices, Policies and Consequences”, Spetses Island, Greece, August 27-30, 1998

- * World Conference „Modern Criminal Investigation, Organised Crime & Human Rights”, Sun City, South Africa, September 21-25, 1998

- * A Champion at any Price? Children Rights in Sport - organized by Institut International des Droits de l'Enfant, Sion, valais, Suisse, October 13-17, 1998

- * International Seminars of the British Council: (1 Beaumont Place, Oxford OX1 2PJ; Tel. (01865) 316636, Fax (01865) 557368, Email: rachel.lippe@britcoun.org

- * Violence against women: ending the silence, challenging the tolerance, London, February 21-27, 1999

Main topics:

- What is violence against women and how common is it
- Myths, meanings and explanations
- Intervention
- Policy development
- Public awareness, prevention and campaigning

- * Sexual abuse and exploitation of children: a health and criminal justice perspective, Durham, 28 February - 6 March, 1999

Main topics:

- Overview and historical background
- Abusers and offenders
- Profiting and tracking
- How to talk to abused children' - paediatric care of abused children
- Specific areas of abuse and exploitation: female genital mutilation, prostitution, child abduction for sale, computer pornography, Customs and Excise, Paediatric Unit
- Advocacy and prevention

Beata Czarnecka-Działuk

* * *

II Europejska Konferencja nt. Mediacji rodzinnej (RADA EUROPY, Strasburg, 1-2 października 1998 r.)

Organizatorem konferencji była Rada Europy, zaś uczestnikami - około 400 osób zainteresowanych problemem z różnych względów, jako że byli wśród nich sędziowie, pracownicy organów pomocniczych sądu, przedstawiciele ministerstw, pracownicy socjalni, naukowcy, adwokaci, prokuratorzy i mediatorzy zajmujący się prowadzeniem mediacji na co dzień. Tak szerokie zainteresowanie tematem konferencji można łączyć między innymi z przyjęciem w styczniu 1998 r. Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(98)1 w sprawie mediacji rodzinnej. O jej znaczeniu oraz genezie (m.in. idei wolności i demokracji) mówili podczas uroczystego otwarcia konferencji Sekretarz Generalny Rady Europy pan Daniel Tarschys oraz Minister Sprawiedliwości Francji pani Elisabeth Guigou.

Przedmiotem sesji I było wprowadzenie do problematyki mediacji rodzinnej w Europie, z uwzględnieniem jej cech szczególnych i korzyści jakie niesie. Prof. Janet Walker przedstawiła w swoim referacie m.in. próby definiowania mediacji rodzinnej (także za pomocą negacji), określania jej zakresu, kryteria wybierania spraw nadających się do mediacji.

Sesja II poświęcona była zagadnieniom praktycznym mediacji - jej przygotowywania i prowadzenia w myśl wskazań zawartych w powołanej Rekomendacji. Przedstawiono je w szczególnie właściwy i niezwykle ciekawy sposób - prezentacji mediacji przez Brytyjskie Studium Mediatorów Rodzinnych. Odegrano sceny z komentarzem wyjaśniającym kluczowe problemy, np. wyjaśniania, że mediacja jest dobrowolna tak dla stron jak i dla mediatora, unikania jakiegokolwiek presji, np. czasu, sposobu interweniowania przez mediatora, zadawania pytań uściślających, jasnego stawiania problemów, ustalania kolejności zabierania głosu, kwestii które będą przedmiotem mediacji, opracowywania możliwych rozwiązań oraz zabezpieczenia wykonania uzgodnień.

Sesja III dotyczyła roli mediatora w odniesieniu do stron przy uwzględnieniu dobra (lub też „nadrzędnego interesu”) dziecka, a także neutralności i bezstronności mediatora. Obejmowała ona referat pani sędziogo Nathalie Riomet (Francja) oraz dyskusję panelową. Zwrócono uwagę, że zalecenie bezstronności odnosi się do osób uczestniczących w mediacji, zaś neutralności - do jej wyniku. Wskazano na możliwe konflikty zalecanej bezstronności z zasadą kierowania się nadrzędnym interesem dziecka, o którego roli w mediacji często się zapomina (w niektórych programach mediacji dopuszcza się udział starszych dzieci w mediacji, choć zwykle jest to uzależ-

nione od woli rodziców; zaleca się aby dzieci informować o tym, że rodzice poszukują rozwiązania problemu poprzez mediację). W sprzeczności z wymaganiami bezstronności i neutralności pozostaje też pożądane u mediatora podejście akceptowania i empatii (należy więc raczej mówić o „wielostronności” niż o bezstronności). Zwrócono też uwagę na konflikt z bezstronnością podejścia terapeutycznego, które zakłada osiągnięcie wpływu na strony (co jest silnym argumentem za wyraźnym rozdzielaniem mediacji od terapii). Podkreślano prawo stron do wyboru mediatora.

Przedmiotem sesji IV było wybieranie, szkolenie i kwalifikowanie mediatorów, a w szczególności przedstawienie standardów i praktyki w krajach członkowskich Rady Europy oraz stworzenie systemu wybierania i szkolenia mediatorów oraz zapewniania stosowania przez nich standardów dobrej praktyki i etyki (referat pani Sirpa Taskinen (Finlandia) oraz dyskusja panelowa). Wskazano na potrzebę szkoleń odpowiednich do zakresu mediacji. Podkreślano znaczenie osobistych cech mediatora, jak umiejętność utrzymywania kontaktów międzyludzkich, zdolności intelektualnych, etycznego zachowania, wrażliwości, empatii. Nie wszędzie dąży się do stworzenia nowego zawodu. Wskazywano, że po odbyciu przeszkolenia kandydaci na mediatorów powinni być kwalifikowani przez odpowiedni organ, sprawdzający nie tylko wiedzę ale i predyspozycje osobiste. Zwracano też uwagę na konieczność superwizji mediatora.

W trakcie sesji V omawiano stosunki pomiędzy mediacją rodzinną a procesem prawnym, a zwłaszcza stosowania postępowania mediacyjnego przed, w trakcie lub po zakończeniu procesu sądowego, wzajemne odniesienia mediatora i sędziego zwłaszcza autonomia i uzupełnianie się, poufności dyskusji prowadzonych w trakcie mediacji (referent - A.Farihna -Portugalia).

Sesja VI dotyczyła statusu ugód mediacyjnych i ich realizowania. Pani Mary Lloyd zreferowała różne przyjmowane rozwiązania - w niektórych krajach ugoda mediacyjna traktowana jest jako projekt ugody przedstawiany sądowi lub ma status jak każda inna prywatna ugoda, ale jej egzekwowanie wymaga autoryzowania przez sąd. W innych rozstrzygnięcie konfliktu przez strony ma pierwszeństwo przed prawem (tak wypowiedział się niemiecki Trybunał Konstytucyjny), zaś w Szwecji ugoda osiągnięta w drodze mediacji jest prawnie wiążąca i przesyła się ją do odpowiedniego rejestru.

Podczas sesji VII omawiano w dyskusji problemy mediacji transgranicznej, której znaczenie wzrasta wraz ze swobodą migrowania i osiedlania się. Dyskutowano praktyczne kwestie, zwłaszcza dochodzenia w drodze mediacji do uzgodnienia sposobu zapewnienia dziecku kontaktów z rodzicami mieszkającymi w różnych krajach.

Sesja VIII poświęcona była promocji i dostępowi do mediacji rodzinnej, unikaniu dyskryminacji w tym zakresie oraz programom informacyjnym (referentka - pani sędzia Renate Winter - Austria). Zaprezentowano m.in. kilkunastominutowy film wyjaśniający w przystępny sposób, na przykładzie, istotę, przebieg i rezultaty mediacji. Wskazywano na potrzebę szkolenia w zakresie mediacji pracowników wymiaru sprawiedliwości, adwokatów i pracowników instytucji zajmujących się pomocą rodzinnie.

Podkreślano potrzebę zmiany perspektywy postrzegania problemu oraz paradygmatów (siła państwa a autonomia stron, nie rozwiązywanie a postępowanie z konfliktem i to nie przez profesjonalistów ale przez same strony). Zwracano uwagę na po-

trzebę weryfikowania stanowisk negocjacyjnych i ostrożnego stosowania mediacji w sytuacji istnienia przemocy w rodzinie.

W trakcie sesji końcowej pani Margaret Killerby z Rady Europy omówiła propozycje dalszych przedsięwzięć tej organizacji w dziedzinie mediacji rodzinnej, w szczególności dotyczących technicznej pomocy państwom wprowadzającym mediację, promowania mediacji transgranicznej, tworzenia mechanizmów szkolenia, kwalifikowania i weryfikowania mediatorów. Zapowiedziała opublikowanie materiałów konferencji.

Podsumowaniem konferencji było wystąpienie generalnego sprawozdawcy - pana Igora Działuka, który odniósł się zwłaszcza do trudności w zdefiniowaniu mediacji i znacznego zróżnicowania praktyk określanych tym mianem, analizował istnienie wspólnych szczególnych cech mediacji w sprawach rodzinnych w Europie oraz możliwego wpływu na to Rekomendacji R(1) 98. Rozważał pojmowanie mediacji w różnych dziedzinach prawa (rodzinnego, karnego, pracy, cywilnego) i życia społecznego (stosunki sąsiedzkie, rówieśnicze, międzynarodowe). Wskazał na niezmienność istoty mediacji przy istnieniu pewnych cech szczególnych mediacji stosowanych w różnych dziedzinach. Opowiedział się za pojmowaniem relacji pomiędzy mediacją rodzinną a wymiarem sprawiedliwości nie w kategorii współzawodnictwa i konkurencji ale współpracy i wzajemnego uzupełniania się.

W sesji zamykającej konferencję wystąpił Lord Irvine of Lairg, Lord Kanclerz Wielkiej Brytanii. Uwypuklił on znaczenie rozwijania programów mediacji, odpowiadających na potrzeby stron i realizujących uznane standardy praktyki, dla nadawania bardziej ludzkiego charakteru rozstrzygnięciu konfliktów, także na drodze sądowej.

Beata Czarnecka-Działuk

* * *

III Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, Warszawa, 14-16 październik 1998 r.

W Parlamencie RP odbyła się, z inicjatywy Przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności Senatora Zbigniewa Romaszewskiego, III Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, która stanowiła kontynuację dwóch poprzednich. Pierwsza odbyła się w Mistrzejowicach pod Krakowem w 1988 r., a jej organizatorem była Komisja Interwencji NSZZ „Solidarność” oraz młodzieżowa organizacja „Wolność i pokój”. Druga, organizowana również przez Komisję Interwencji NSZZ „Solidarność” we współpracy z litewskim „Sajudisem”, w wyniku blokady Wilna przez wojska sowieckie została przeniesiona, przy współudziale rosyjskich działaczy praw człowieka i akceptacji nowo wybranej leningradzkiej Rady Miejskiej do Leningu i odbyła się w 1990 r. (obecnie Sankt Petersburg).

Obie te konferencje, które zgromadziły ponad 1200 uczestników, w tym ok. 300-400 gości zagranicznych, odbywały się bez zgody i kontroli systemów totalitarnych państwa. Mogły się odbyć na skutek słabości tych systemów, a stały się demonstracją na rzecz realizacji podstawowych wolności człowieka. Były więc organizowane w warunkach półkonspiracyjnych i nie odbyłyby się bez osobistego ogromnego wkładu pracy i zaangażowania Zofii Romaszewskiej i Zbigniewa Romaszewskiego.

Konferencje te skupiły ludzi reprezentujących nieraz odległe opcje polityczne: przedstawicieli lewicy i prawicy, establishmentu i subkultur młodzieżowych, dysy-

dentów partii komunistycznych i tych, którzy świeżo opuścili łagry i jeszcze bardzo żywo odczuwali doznane tam krzywdy. Byli to więc różni ludzie, ale połączyła ich idea podstawowych wartości, które niesie ze sobą Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i których źródłem jest niezbywalna godność człowieka.

III Konferencja Praw Człowieka odbyła się już nie w konspiracji, a w gmachu polskiego parlamentu, w salach gdzie na co dzień trwają sesje Sejmu i Senatu. Jednakże jej założenia były te same, które przyświecały poprzednim konferencjom: duch autentyzmu, poszukiwania, wolności. Nie chodziło o poprawność polityczną, czy uciekanie od kontrowersji. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jest bowiem nie tylko wyrazem pewnej doktryny prawa międzynarodowego, ale także i przede wszystkim symbolem obejmującego cały świat ruchu społecznego ludzi poszukujących dróg jak najpełniejszej realizacji godności człowieka.

Chociaż ze względu na miejsce spotkania konferencja koncentrowała się wokół ewolucji problematyki praw człowieka w krajach byłego obozu komunistycznego oraz transformacji ustrojowej, jednakże uwagę skupiono również na szerokim tle realizacji praw człowieka na całym świecie.

Honorowy patronat nad konferencją sprawował Jerzy Buzek - Prezes Rady Ministrów, a także marszałkowie Sejmu i Senatu - Maciej Płażyński i Alicja Grzeškowiak oraz Minister Spraw Zagranicznych - Bronisław Geremek.

Komitet Organizacyjny tworzyli: Zbigniew Derdziuk, Krzysztof Drzewiecki, Jan Maria Rokita i Zbigniew Romaszewski.

Biuro Organizacyjne składało się z czterech osób: Zofii Romaszewskiej, Leopolda Buczackiego, Miry Wierzbickiej i Tomasza Pisuli. Kierowała nim, podobnie jak w poprzednich konferencjach - Zofia Romaszewska.

Pierwszy dzień obrad na sesji plenarnej, która odbywała się w sali obrad Sejmu rozpoczęto od uroczystego wręczenia podziękowań za pomoc w walce o prawa człowieka. Podziękowania wręczył Prezes Rady Ministrów w imieniu własnym i całego polskiego społeczeństwa. Odczytano także listy do Konferencji, m.in. list od Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II. Następnie wykład inauguracyjny „Prawa Człowieka w społecznej nauce Kościoła” wygłosił Biskup Piotr Jarecki.

Po południu, już pierwszego dnia konferencji rozpoczęto obrady w grupach. Uczestnicy konferencji (ponad 500 osób) obradowali w pięciu grupach tematycznych.

W grupie pierwszej rozważano trzy tematy związane z prawami człowieka. Były to, w kolejnych dniach konferencji: źródła praw człowieka, prawa człowieka w różnych cywilizacjach oraz prawa człowieka w perspektywie procesów globalizacji. Zastanawiano się tu także nad problemami praw człowieka w różnych kulturach, patologizacją systemu politycznego w krajach demokratycznych, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie czy systemy demokratyczne dwudziestego wieku realizują aspiracje obywateli do kształtowania polityki państwa. Dyskutowano także problemy związane z uniwersalizmem powszechnej deklaracji praw człowieka.

W grupie drugiej, moderatorem w pierwszym dniu obrad był prof. dr hab. Andrzej Murzynowski, a zajmowano się tego dnia tematem „Kara wobec praw człowieka”. W drugim dniu konferencji przewodniczył obradom senator Krzysztof Piesiewicz, a tematem którym się zajmowano było - „Prawo do bezpieczeństwa wobec przestępczości zorganizowanej”. W trzecim dniu obrad moderatorem grupy była pani adwokat

Romana Orlikowska-Wrońska, rozważano zaś temat: „Prawo do sądu prawem człowieka”.

W grupie tej dyskutowano w kolejności nad następującymi problemami:

- System karania skutecznie zwalczający przestępczość i spełniający wymogi praw człowieka (prof. dr hab. Teodor Szymanowski);
- Polskie doświadczenia mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą (dr Elżbieta Dobiejewska, dr Janina Waluk);
- Zakres dopuszczania niezbędnych ograniczeń prawa do obrony oraz praw osobistych wobec zagrożeń zorganizowaną przestępczością (prof. dr hab. Piotr Hofmański);
- Walka ze zorganizowaną przestępczością w systemie prawa USA (prokurator Stephan Baczyński, USA);
- Nowe instytucje prawne, świadek incognito, świadek koronny w praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości (prokurator Waldemar Smardzewski);
- Funkcjonowanie i dostępność wymiaru sprawiedliwości w Rosji (sędzia Maria Poliakowa);
- Funkcjonowanie i dostępność wymiaru sprawiedliwości w Brazylii (dr Jan Kopytowski, sędzia Sądu Najwyższego w Brazylii);
- Dostęp do sądu a przewlekłość postępowania z perspektywy polskiej (prof. dr hab. Andrzej Siemaszko, dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości).

W grupie trzeciej w dwóch kolejnych dniach konferencji zajmowano się problemem: „Media - gwarant wolności słowa czy instrument socjotechniki”, a w trzecim dniu obrad nad problemem: „Dostępu obywateli do informacji”. Problemy te rozpatrywano w aspekcie sytuacji mediów w różnych krajach.

Grupa czwarta rozważała w pierwszym dniu obrad rolę instytucji pozarządowych w obronie praw obywatelskich, a w dwóch następnych zajmowała się sytuacją praw człowieka w różnych krajach (Węgry, Białoruś, Grecja, Rosja, Czeczenia, Bałkany, Chiny, Kuba, Birma, Polska).

W grupie piątej w pierwszym dniu obrad tematem rozważań były prawa ekonomiczne a prawa społeczne, w drugim dniu rozpatrywano problem związków zawodowych w walce o prawa człowieka - prawa socjalne, zaś w ostatnim zajmowano się prawami rodziny i prawami słabszych, w tym zwłaszcza rodziną jako szczególnym podmiotem praw człowieka, prawami kobiet oraz prawami człowieka - osoby niepełnosprawnej.

W drugim dniu obrad, na sesji plenarnej dokonano przeglądu stanu przestrzegania praw człowieka w różnych krajach: Czeczenia, Białoruś, była Jugosławia, Rosja, Kuba, Chiny, Korea Płn.

W ostatnim dniu konferencji wysłuchano na sesji plenarnej komunikatu Ewy Weber - przewodniczącej polskiej grupy Amnesty International - o międzynarodowym Trybunale Karnym. Następnie senator Zbigniew Romaszewski, Przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności dokonał podsumowania III Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka oraz zapoznano zebranych z wnioskami i postulatami zgłoszonymi w czasie obrad poszczególnych grup.

Trudno przedstawić całe bogactwo problemów rozważanych w czasie konferencji zwłaszcza, że nie sposób przekazać tego, co było treścią spotkań, które odbywały się poza salami obrad.

Janina Waluk

* * *

II Międzynarodowa Konferencja Sprawiedliwości Naprawczej dla Nieletnich (Fort Lauderdale, Floryda, USA, 6-9 listopada 1998 r.)

Konferencję zorganizował Community Justice Institute Uniwersytetu Florida Atlantic w Fort Lauderdale oraz Międzynarodowa Sieć Badań nad Sprawiedliwością Naprawczą dla Nieletnich. Uczestniczyło w niej około 250 osób. Byli wśród nich pracownicy naukowcy, przedstawiciele agencji rządowych i organizacji społecznych działających na rzecz ofiar przestępstw, zajmujących się zapobieganiem i monitorowaniem przestępczości, sędziowie, kuratorzy, prokuratorzy, policjanci, psycholodzy, pedagodzy i pracownicy społeczni.

Program obejmował pięć sesji plenarnych oraz trzydzieści paneli, warsztatów i sesji, odbywających się po 4-5 równocześnie. W gronie referentów znalazły się osoby o uznanym dorobku i autorytecie w materii kryminologii i polityki karnej, m.in. Howard Zehr, John Braithwaite, Tony Peters, Lode Walgrave, Mark Umbreit, Daniel Van Ness, Mara Schiff, Gordon Bazemore.

Pierwsza część konferencji dotyczyła ogólnych zagadnień sprawiedliwości naprawczej: zasad, procesu i teorii naprawienia szkody. W sesji plenarnej „Zasady sprawiedliwości naprawczej” omawiano m.in. wpływ sprawiedliwości naprawczej na teorię nauki o przestępstwie, problem gwarancji prawnych i zasad interwencji, a w małych grupach i panelach:

- praktyczne problemy wdrażania i stosowania w praktyce zasad sprawiedliwości naprawczej i standardów najlepszej praktyki, określanie potrzeb ofiar, społeczności i sprawców, teorie badania ich osiągnięcia;
- proces naprawczy i jego wynik - teorie interwencji o charakterze naprawczym;
- definiowanie sprawiedliwości naprawczej;
- służby na rzecz ofiar oraz ich interesy w systemie wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich oraz w programach alternatywnych;
- teoria sprawiedliwości naprawczej i jej stosowanie - w ujęciu międzynarodowym;
- sankcje o charakterze naprawczym i ich wpływ na nieletnich i społeczeństwo;
- jak włączać sprawiedliwość naprawczą do programów i polityki; prezentacje projektów alternatywnych - konferencji grupowych i rodzinnych, specjalnych programów edukacyjnych dla nieletnich przestępców, pracy na rzecz społeczeństwa, mediacji - także w przypadkach poważnych przestępstw z użyciem przemocy.

Druga część konferencji dotyczyła uczestników procesu naprawczego (ofiar, przestępców i społeczności) - ich roli, wzajemnych stosunków i sposobów ich uaktywniania. Omawiano m.in.:

- aspekty kulturowe, etniczne i uwarunkowania związane z płcią przy wdrażaniu sprawiedliwości naprawczej;
- korzyści uczestników w różnych rodzajach interwencji naprawczych (konferencje rodzinne, mediacje, spotkania grupowe).

Trzecia część dotyczyła roli rządu i społeczeństwa w planowaniu, rozwijaniu i wdrażaniu programów promujących sprawiedliwość naprawczą, reform organizacyjnych pozwalających osiągnąć zmiany w zakresie ról poszczególnych służb i zawodów oraz zmiany w funkcjonowaniu i uaktywnianiu społeczeństwa (co jest lepsze niż pro-

ste dostarczanie coraz to nowych służb i usług). Dyskutowano możliwości wpływu sprawiedliwości naprawczej na funkcjonowanie sądownictwa dla nieletnich. Analizowano pojęcia „restorative justice” i „community justice” stosowane często zamiennie, podczas gdy drugie z nich dotyczy podejścia, w którym przeważa zapobieganie, a pierwsze - podejścia koncentrującego się bardziej na naprawieniu szkód i krzywd będących następstwem popełnionego przestępstwa.

W czwartej części konferencji omawiano kwestie badań nad sprawiedliwością naprawczą, a zwłaszcza problemu mierzenia korzyści dla ofiar, społeczności i dla przestępcy, ustalaniu kryteriów ewaluacji. Przedstawiano wyniki nowych badań w zakresie sprawiedliwości naprawczej. Analizowano wpływ polityki naprawczej na rehabilitację i integrację. Dyskutowano o problemach zapewniania bezpieczeństwa publicznego przy stosowaniu sprawiedliwości naprawczej.

Część piąta dotyczyła różnych nurtów sprawiedliwości naprawczej, jej krytyki i kontrowersji. Wskazano na brak wyczerpującej jej definicji, na sprzeczności wśród oponentów wskazujących z jednej strony niedostateczne zainteresowanie prawami oskarżonych lub potrzeb postępowania ze skazanymi, a z drugiej - jej zbyt duża łagodność w reagowaniu na przestępstwo. Zwracano uwagę, że niektórzy upatrują znaczenie sprawiedliwości naprawczej w mikroskali, inni odwołują się do jej szerszego wpływu na sprawiedliwość społeczną, reformy instytucjonalne i zmiany w ramach istniejących systemów wymiaru sprawiedliwości.

W podsumowaniu konferencji jej uczestnicy wskazywali konkretne korzyści i wnioski jakie wyciągnęli z konferencji dla prowadzonej przez siebie działalności jako politycy, praktycy i badacze zajmujący się sprawiedliwością naprawczą.

W moim przypadku są to, w odniesieniu do prowadzonych - wspólnie z Panią prof. Dobrochną Wójcik i współpracownikami - badań ewaluacyjnych eksperymentalnego programu mediacji w sprawach nieletnich, przemyślenia wielu aspektów tych badań - ich celu, wzbogacenia technik i poszerzenia zakresu o grupy kontrolne. Dla udziału w opiniowaniu i tworzeniu projektów zmian polskiego prawa nieletnich i wymiaru sprawiedliwości w ich sprawach przydatne będą wskazania, jak można włączać do niego reakcje o charakterze naprawczym, a także jak można kształtować ogólne koncepcje odpowiedzialności nieletnich i nadać im charakter odpowiedzialności aktywnej. Z kolei dla działań mających na celu wprowadzanie w życie programów mediacji, w których uczestniczę, ważne jest dostrzeżenie potrzeby jeszcze intensywniejszego przekazywania wiedzy na temat zasad sprawiedliwości naprawczej, pokazywania innego spojrzenia na reagowanie na przestępczość i wymiar sprawiedliwości politykom i przyszłym prawnikom - studentom prawa, a także sędziom, prokuratorom. Istotne było poznanie sposobów przełamywania oporów stosowania nowych możliwości i instytucji o charakterze naprawczym, a także praktycznych kwestii monitorowania praktyki w dziedzinie mediacji i zapewniania wysokich standardów szkolenia i weryfikowania mediatorów oraz wypracowania kodeksu etyki i praktyki prowadzenia mediacji.

Beata Czarnecka-Działuk